

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 8-mej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **2 Mk, 50 f.**

Miura Redakcji i Administracji: ul. Podwale 8. — Składowa miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w Księgarni, ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Choraszczyzna 7, w trafikach i biurach drukarskich. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.692

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73

PRENUMERATA:

	z dostawą	z dostawą	z dostawą
W Łwowie bez dostawy	85 Mk	40 Mk	45 Mk
z dostawą	40 Mk	45 Mk	60 Mk
przesyłką pocztową w Polsce	45 Mk		
w innych państwach	60 Mk		



Ceny ogłoszeń (anonsów). Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 1 Mk 50 f., tabelaryczny i listowy 1 Mk 80 f. — Drobne ogłoszenia po 40 f., od wyrazu (tłustym drukiem) odwołanie.

Nadania i nekrologja po 4 Mk, po kronice i komunikaty 5 Mk, za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 2 Mk, tabelaryczna i listowa po 2 Mk 50 f., za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Świątka Podwale 1. 3., w godzinach od 3—2 i od 5—7.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny otrzymują tylko całe i półroczne abonamenty „Gazety Lwowskiej” za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik” osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki ręczne należy przysyłać do Redakcji „Przewodnika” pod adresem: Lwów, ul. Walewa Nr. 31. I. piętro (nad mezaninem)

Już się rozpoczęła

Sprzedaż Obligacji

4% Państwowej Pożyczki Premjowej.

Dnia 6-go Listopada 1920 r.

będzie wylosowana z pośród tej ilości obligacji, jaka istotnie oddana została do sprzedaży

PIERWSZA MILJONOWA PREMJA

wypłacana wygrywającemu bez jakichkolwiek potrąceń
nie później niż w 14 dni od daty przedstawienia odnośnej obligacji.

Lokata oszczędności i kapitału w obligacjach 4% Państwowej Pożyczki Premjowej, jest racjonalnem, celowem i korzystnem zabezpieczeniem gotówki.

Obligacjami tej pożyczki można posługiwać się jak gotówką, składając je w pełnej wartości nominalnej, jako: wadja przy licytacjach, kaucje akcyzowe i celne, kaucje przy zawieraniu kontraktów ze Skarbem Państwa, kaucje składane do depozytów wszelkich instytucji rządowych w wypadkach, gdy prawo przewiduje składanie kaucji pieniężnych

Kuponami tej pożyczki można płacić cła i podatki państwowe. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa i Poczтовая Kasa Oszczędności będą przyjmowały bez żadnej opłaty na przechowanie Obligacje 4% Państwowej Pożyczki Premjowej, aby uchronić posiadaczy przed pożarem, kradzieżą lub zgubą obligacji.

Przy wprowadzeniu przyszłej waluty polskiej

4% Państwowa Pożyczka Premjowa będzie przerachowana

po kursie o 10% wyższym

od kursu ustalonego dla wymiany znaków obiegowych.

W każdą sobotę w ciągu pierwszych dwudziestu lat

będzie wylosowywana jedna wygrana w kwocie

MILJONA MAREK POLSKICH

Do pierwszego ciągnięcia

CENA OBLIGACJI TYLKO 1.000 Mk.

bez doliczania odsetek.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Generalny Delegat Rządu powołał radcę Namiestnictwa i kierownika starostwa w Samborze Kazimierza Jaworszykowskiego do służby w Namiestnictwie.

Generalny Delegat Rządu przeniósł sekretarza Namiestnictwa Stanisława Porombalskiego z Tarnowa do Sambora i poruczył mu kierownictwo tamtejszego starostwa.

Prezes dyrekcji skarbu zamianował w administracji skarbowej w Małopolsce kancelistę skarbu Eugeniję Handrychowską ze Lwowa oficyałem kancelaryjnym w X. klasie rangi z ważnością od 1 lipca 1919.

Prezydent małopolskiej dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie zamianował dekretem z dnia 30 września 1920 L. 49 003/prez. praktykanta pocztowego Michała Małkiewicza we Lwowie i asystentem pocztowym w XI. klasie rangi 1 stopnia płacy urzędników państwowych grupy D.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie zamianował oficyantkę pocztową Ewę Kruklewską oficyałem pocztowym w X. kl. rangi urzędników państwowych w Samborze.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie zamianował praktykantki pocztowe a mianowicie: Annę Stafę w Bałej, Annę Sienkowską w Grynawie, Genowefę Warszańską w Oświęcimiu 2, Zofię Kolo-dziejczyk w Wałowicach, Ludwikę Szenderak i Teklę Opińską w Tarnowie i Felicję Doerfler w Kalwarii zebrzydowskiej, asystentami pocztowymi.

Rozporządzenie Rady Ministrów

w sprawie diet i kosztów podróży funkcyjnarjuszów państwowych.

Na podstawie art. 11 ustawy z dnia 13 lipca 1920 Dz. Ust. nr. 65 poz. 429.

art. 12 ust. z dnia 13 lipca 1920 Dz. Ust. nr. 65 poz. 431, art. 1 ust. z dnia 13 lipca 1920, Dz. Ust. nr. 65 poz. 432, art. 13 ustawy z dnia 13 lipca 1920, Dz. Ust. nr. 65 poz. 433, art. 21 ust. z dnia 13 lipca 1920, Dz. Ust. nr. 65 poz. 436, zarządza się co następuje:

Art. 1. Funkcjonariuszom państwowym etatowym i nietatowym przysądza się:

1. W razie podróży służbowych (komisyjnych) delegacji lub substytucji do miejscowości leżących poza zwykłym ich miejscem służbowym:

a) diety dzienne i

b) zwrot kosztów podróży koleją, statkiem lub powozami.

2. W razie przeniesienia na inne miejsce służbowe:

a) diety dzienne dla funkcjonariusza, jego żony i dzieci,

b) zwrot kosztów podróży koleją, statkiem i podróży kolejową funkcjonariusza, jego żony i dzieci, oraz jednego (jej) sługi i c) ryczałt na pokrycie kosztów przemieszania.

Art. 2. Normalne diety dzienne wynoszą w razie podróży służbowych w obrębie Państwa:

1. dla urzędników:	
I. stopnia służbowego	100 marek pol.
II. "	80 "
III. "	80 "
IV. "	70 "
V. "	70 "
VI. "	60 "
VII. "	50 "
VIII. "	40 "
IX. "	40 "
X. "	35 "
XI. "	35 "
XII. "	35 "

2. Dla wyższych funkcjonariuszów policji państwowej:

1. stopnia służbowego	
I.	70 marek pol.
II.	70 "
III.	60 "
IV.	50 "
V.	40 "
VI.	40 "
VII.	35 "
VIII.	35 "

3. Dla sędziów:

a) pobierających uposażenie

grupy I. 55 mar. pol.

grupy II. 60 "

grupy III. i IV. 70 "

4. Dla profesorów państwowych szkół akademickich (zwyczajnych i nadzw.) 70 mar.

5. Dla nauczycieli szkół średnich, zawodowych i powszechnych kwotę ustaloną dla tego stopnia służbowego urzędników, według którego pobierają dodatek drożyznawy do płacy zasadniczej.

Aplikanci otrzymywać będą diety tego stopnia służbowego, któremu odpowiada pobierano przez nich wynagrodzenie; aplikanci sądowi egzaminowani — zastępcy sędziów śledczych i asesorowie sądowi z b. działaciami pruskimi 50 marek polskich, inni aplikanci sądowi 40 marek pol. dziennie.

Urządnikom niesłużbowym do każdego stopnia służbowego należą się diety według tego stopnia służbowego, któremu odpowiada ich wynagrodzenie. W wypadkach wątpliwych bierze się za podstawę obliczenia uposażenie tego stopnia służbowego, do którego wysokość uposażenia, pobieranego przez funkcjonariusza najbardziej się zbliża.

Dla żony funkcjonariusza przysądza się diety w wysokości 75 proc., dla jego dzieci w wysokości 50 proc. powyższego wymiaru. Wysokość diet w razie podróży poza granicami Państwa normują osobne przepisy.

Jeżeli spowodowany podróżą służbową pobyt w tej samej miejscowości trwa dłużej, niż 21 dni, to oznaczone powyżej diety zmniejszają się począwszy od 22 dnia o 25 proc.

W wyjątkowych wypadkach szef właściwej władzy centralnej może za zgodą Ministra Skarbu zezwolić na pobór pełnych diet, jednak nie dłużej, jak na dalszy okres 42 dni.

Art. 3. Na czas pobierania dodatku drożyznianego urzędnicy pobierają dodatek uzupełnienia diet normalnych. Uzupełnienie to wynosi w chwili wejścia w życie niniejszego rozporządzenia na ziemiach b. zaboru austriackiego i rosyjskiego 150 proc., a na ziemiach b. zaboru pruskiego 120 proc. diet normalnych.

W przyszłości zwiększać lub zmniejszać się będzie tu uzupełnienie równorzędnie ze zmianą mnożnika dla miasta Warszawy i Poznania w myśl postanowień o zmianie mnożnika dla oznaczenia dodatku drożyznianego, zawartych w poszczególnych ustawach o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych.

Art. 4. Jednostką obliczenia diet 24-godzinny przeciąg czasu, liczący się zawsze od 12 godziny w noc.

Za przeciąg czasu krótszy niż 24 godzin należą się diety, jeżeli cała czynność komisyjna łącznie z podróżą trwała najmniej 6 godzin.

Diety należą się urzędnikom państwowym także za niedziele i święta, przypadające w czasie trwania czynnej podróży służbowej.

Jeżeli urzędnik w czasie komisyjnej podróży poza swym miejscem służbowym zachoruje bez własnej winy, a choroba zostanie stwierdzona świadectwem lekarzem, należą mu się diety za cały czas trwania choroby.

Jeżeli urzędnik w czasie odbywania komisji awansuje, liczą mu się wyższe diety od daty dekretu nominacyjnego.

KOSZTA PODRÓŻY.

A. Bilety kolejowe, dojazdy do dworca (przystani).

Art. 5. Koszta podróży obejmują ceny biletów jazdy koleją lub statkiem, wydatki na dojazdy z dworca i na dworce kolejowe, względnie z przystani i do przystani, zwrot kosztów przewozu bagażu podróznego oraz wydatki na tragarzy.

Do przejazdu koleją w I. klasie mają prawo:

a) urzędnicy państwowi, zaliczeni od I. do VI. stopnia płacy włącznie, w tej liczbie nauczyciele szkół zawodowych i średnich tudzież pomocnicy naukowcy w szkołach akademickich, o ile pobierają dodatek drożyzniany do płacy zasadniczej według VI. stopnia służbowego.

b) bez względu na stopień służbowy — sędziowie i prokuratorowie, profesorowie zwyczajnych i nadzwyczajnych szkół akademickich, dyrektorzy szkół zawodowych i średnich, inspektorzy szkolni, komendant główny policji państwowej, starsi inspektorzy, inspektorzy, podinspektorzy i starsi komisarzy policyjni.

Do przejazdu koleją w II. klasie mają prawo:

a) urzędnicy państwowi zaliczeni od VII. do XII. stopnia włącznie;

b) bez względu na stopień służbowy aplikanci sądowi, kierownicy i nauczyciele szkół powszechnych, nauczyciele szkół zawodowych i średnich, pomocnicy naukowcy w szkołach akademickich, oprócz wymienionych w ustępie poprzednim, oraz komisarze, podkomisarze i aspiranci policyjni.

Jeżeli na statku są dwie klasy, zwraca się urzędnikom od I. do VII. stopnia włącznie ceny biletu I. klasy.

O ile urzędnik korzystał ze zniżek przewidzianych w przepisach o przejazdach ulgowych pracowników państwowych kolejami żelaznymi (*Monitor Polski* z dnia 13 lipca 1920 r. nr. 147), należą mu się zwrot opłat żelazkowych.

Sędzia urzędnika zwraca się zawsze ceną biletu III. klasy.

Wydatki na dorózkę z dworca i na dworzec, z przystani i na przystani zwraca się wedle obowiązującej taryfy, wydanej przez właściwą władzę.

Przez czas trwania wyjątkowych, wojennych wywołanych stosunków może odnosić władza centralna za zgodą Ministra Skarbu przysądzać funkcjonariuszom faktycznie poniesione i udowodnione koszty dorozek.

Niepewność.

Mały dworek, stalony płaszczem dzikiego wina okratyła cisną. Nie ta, która poprzedza burzę. Cisną niepewności. Czy rozejści się głęboki cień błyskawica nadziei? Czy równocześnie z błyskawicą uderzy grom — w mały dworek? W półmroku — jaszczak dzień tegna stęsknione za słońcem barwa astry. Jeszcze ostatnie jego spojrzenie wdziera się do pokoju, w którym zamarło życie oderwane niepewnością.

W małym dworku zgasł biały anioł. Anioł smutku. Na każdym miejscu ślad dotknięcia jego dłoni, na każdym kroku ślady jego stóp. Przechodzi z wolna przez smiladę pokoi, zastygłych w belesnem ciekawaniu. Pochyla głowę nad kołyską dziecka — jedynej szczęśliwej istoty w tym domu. Czy ślaci, biały aniele, że z rysów dziecka nie możesz spądnąć błędnego uśmiechu przez sen? Oto twoje ofiary — parał Ocu od łez wypłowiwał nie zauknie mimo nocy, zmyć cznie; ust cichych nie zmusi do wyrzeczenia słowa zgody — nawet modlitwa. Wzrosty tu razem, trzymając się silnie za ręce — ty biały anioł, jako niedostępny towarzyszy swojej wylęknionej przyjaciółki — niepewności. Wszak ona sama nigdy w drogę się nie wybiera. Rozmawiana w tobie, wierna ci jest — a potrzebuje twych wątpliwych dłoń dla przysłonięcia czoła tym, których niewiedzi.

Ktoś puka. Otwierają się ciężkie drzwi cichego dworku. Wechodzi żołnierz. Co powie? Jaką wieść przynosi?

Niepewności! Odwróć już swe przerażone oblicze. Oto twój kres.

A ty, biały aniele, zostań tu jeszcze chwilę. Dotąd nie padło jeszcze żadne słowo. Może będziesz tu jeszcze potrzebny — może przywołasz swą siostkę: rozpacz.

Zostajesz — choć może spłoszy się głosny płacz szczęścia.

Przybyszu mów!

Przez nieodkryte drzwi wyrzuwa się pełna lęku niepewność...

a. tram.

„Minnesaengerskiej pieśni wątek złoty“.

(Józefa Szujskiego „Królowa Jadwiga“ w Teatrze Miejskim).

(Dokończenie).

France opowiada, że, kiedy wstąpił do college'a był zachwycony myślą, że w szkole czytać będą *Esther* i *Athalie*. Miesiąc cały osnuwał te dwa zagadkowe imiona złotą przednią swych fantazji dziecięcych. „W piętnaście dni potem, na Wszystkich Świętych dostałem *Esther* i *Athalie*. Mały tom teksturowany, o grubości z niebieskiego płótna, nosił tytuł: *Racine, Esther et Athalie*, tragedie, wyjęte z pisma świętego, wydane w szkole. Ten tytuł nie zapowiadał mi dobrego. Otworzyłem książkę: ach! to było gorzkie, niż się tego mogłem obawiać. „*Esther*“ i „*Athalie*“ pisałe były wierszami...”

Podobnych uczuć doświadczyła wesoła publiczność, z tą jednak różnicą, że zgryzota France'a była przemijająca, a niezadowolenie publiczności premjerowej mógł z łatwością pogłębić wiersz Szujskiego.

Szujski był historykiem i politykiem. Coś wiadomości poza temi dziedzinami pozostawiło w jego duszy, skoro odczuwał potrzebę wypowiadania się w poezji. Pociągał go więc nadewszystko dramat i to historyczny, w którymby mógł patrzeć „w dawno smarłych żywe twarze“, a polityka entuzjastycznie dekonstruującą się tam tragedję zbiorowych sił i dążeń. „W kronice atarej tęskniemy oczyma szukać kształtów dla myśli“.

Kiedy zaś rozsądził „bluszcze przeszłość“ urwał przed sobą śnieżną głowę w promieniach złotych włosów i dwoje oczu marzących, utkwionych w przeszłość z niewysłowioną słodką smutku.

I pokochał tę „dziewicę białego zesłania“ sercem historyka, Polaka i poety. W „klasycznej celi myśli“ strokanej i bolskiej klepał a lilijowych stóp smarłej, prosząc by wyrosła przed nim, jak brzoza z mgły. Ochoł ją do życia powołać nie już wielkich

wydarzeń wspomnieniem, ale zaklęciem dawnej miłości, której kamień grobowy nie stłumił.

Szujski wyjął z nastych dziejów w istocie jeden z najpiękniejszych momentów. Sama historia dawała mu do ręki tworzywo bogate i w całej swej prostocie poetyczne. Bez wszelkiej potrzeby wprowadził do historii zmiany, które jej ani blasku ani wdzięku nie przysporzyły. Wykaszał tu jedynie ów „brak drażliwości smysłu estetycznego“, o który tak uprzejmy Tarnowski go oskarża. Stało się więc, że pomimo wszelkich prób i nalegań poety, Jadwiga

...nie drgnęła, jeno smutek cichy powiół jej usta, jak kwiatów kielichy.

Postać królowej wymaga wielkiej subtelności, by ją móc odtworzyć. Dać jej czysty zarys greckiego posagu, a coby przyćmić mgłą dźwięki słowiańskich, połączyć gorącą pierś dziecka południa i hart Amazonki, a wszystko to razem ślać w Antygonę chrześcijańską — na to potrzeba było szczerzego talentu poetyckiego, którego Szujski nie posiadał. Epigon wielkiego romantyzmu, a jeszcze daleko nie wrócił do nowej epoki wypowiedział trzęsawie uczucia „stańczyka“ mejanistycznym językiem, który mu w ustach się lał i polł. Bohaterka jego „nie jest taka, jakby się chciało widzieć Jadwigę w poezji“.

powiada nasz historyk literatury.

Szujski tak pisze we wstępie: „Szukając różnych form dla dramatu naszego, nie pominąłem i tej, w której Jadwiga występuje. Jest to szeroka i deklamatoryczna forma francuskiej tragedji, z którą łączyłem pewne przypomnienia greckie“.

Przez wybór tej formy autor jeszcze bardziej prac sobie utrudnił. Aby tworzyć jednocześnie na wzór Racine'a i S-feklesa trzeba mieć nieskądźcześnie wiele taktu artystycznego, którego Szujskiemu brak i władzę nieskanitelną formą wiersza. Wiersz bowiem w swej upajającej pełni tworzy arcydzieła Racine'a. Tam właśnie jest ta „szeroka deklamatoryczna forma“, ten wzniósł patos, ten „styl“ w wielokrotnym znaczeniu użyty. Tam i w takiej ap. „Barbarze“ Felliniego. Lecz wiersz Szujskiego jest ubogi, niereakcyjne frazeologiczny, rytm niewyrazny, rytm niemelodyjny, w opi-

tetach niepomyślny, lub wręcz fałszywy (np. „dłoń sędziwa“). Taki zaś dwuwiersz:

Garstka rycerzy w twej książkowej świecie
Nie wiele wskóra, gdy utraci życie

robi wprost wrażenie wyjętego z libretta do opery. Podobnych wierszy jest więcej.

Charaktery osób są blade i bez życia. Jakgdyby ledwo przez pół wydobyte z tego „pyłu grobów“, gdzie je poeta odnalazł. Jedną może Jagiełło jest ujęty, szczęśliwiej i występuje wyraziściej. Dnia zapewne się kontrastu ten „wilk“, o którym jego bliźni

kuzyn mówi, że nie wart takiej żony. W tym odwołaniu szukał w istocie połączyć Szujski świeżość z pod Grunwaldu i rozmarzonego syna borów, gdy ślucha kląskania słowików medycznych. Pasa tam są do postaci tworzone szablonoowo, według reguł tych wzniósłych tragedji, gdzie co chwila bohaterowie wofają dźwięnie i dreszczem przejmujące „hal hal“ i w monologach oddalają tajemki swych dusz.

Tragedja Szujskiego może jednak działać na wzrok widza przez niezwykle staranną wytwórę. O wesołej premjerze niepodobna powiedzieć, aby sprostała temu zadaniu. Zapewne, że dźwięcznie warunki nie pozwalają na okazalność, nie nie usprawiedliwiają niedbałości i tandeciarstwa. Jeśli chociażby o kostjum należało zaglądnąć do Matejki, a nie robić balu kostumowego z nutami szlacheckimi z w. XVII. i kardynałem nieomal współczesnym. Motywy umieszczone w głębi rosydy at wrześnie malowideł z grot magdaleńskich, a drugi raz dawały wysokie wyobrażenie o tej sztuce w Polsce

człowiek Jadwigi. „Koncert“ dźwięczny w reku pierwszego senatora sprawiał przykre wrażenie. Płaszcz królestwa wymaga większego szacunku niż mu go wizeraj okazywano, rzucając nim po kątach. Książęta państwowe mieli więcej dumy, niż to nam wizeraj pokazano. Na scenie bowiem krył się chętnie wśród pańców i służby. Zadaego poznanowania dla godności książęcej ani senatorskiej. Familijarne klepanie po ramieniu Jagiełły. Panu Krakowskiemu cześć przejść nie daje i to w tym wieku, kiedy przy

DEKRET.

Wróg, który najechał ziemie polskie, pobity wycofuje się w popioły.

Dokonał tego w pierwszym rzędzie patjotyczny zapal, ofiarne poświęcenie i bohaterstwo walek żołnierza polskiego. Dumamy być może z osiągniętego wyniku każdej bitwy, który na powierzonym sobie posterunku obowiązek walecznym Ojczyzny i Wolności spełnił, a ten kto z własnej woli wbrew obowiązkowi poza szeregi pozostał, ponosi najcięższą karę moralną wstydu.

W tej podniosłej chwili, nie chcąc ścigać surowymi karami tych, którzy pod wpływem przemierzającego upadku ducha, czyniąc sami sobie krzywdę największą, uchylili się od wspólnego dzieła ze swymi zwycięskimi towarzyszami broni, oraz aby dać im możliwość okupienia popełnionego błędu dalszą pracą żołnierską, zarządza, co następuje:

Osoby wojskowe, które w chwili ogłoszenia niniejszego Dekretu pozostają poza szeregami wskutek samowolnego opuszczenia lub wskutek samowolnego powstrzymania się od powrotu do szeregów, nie będą podlegały ściganiu według przepisów o sądach doraźnych, o ile najpóźniej do dnia 4 października b. r. włącznie zgłoszą się do służby wojskowej u najbliższej władzy wojskowej lub cywilnej władzy bezpieczeństwa publicznego.

W wypadkach skazania tych osób, w drodze postępowania zwykłego Minister Spraw Wojskowych, oraz właściwi dowódcy czynić będą stosownie do ujawnionych okoliczności sprawy karyk z przysługującego im prawa zawieszenia kary, aż do ukończenia działań wojennych.

W wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie, będzie stosowane prawo łaski.

Deserterzy, ujęci po upływie oznaczonego wyżej terminu, ścigani będą według postępowania doraźnego z całą surowością prawa.

Warszawa, dnia 20 września 1920.

Naczelnik Państwa i Nacz. Wódz

(—) Piłsudski.

Minister Spraw Wojskowych

(—) Sosnkowski

generał-porucznik.

Z frontów.

Komunikat sztabu generalnego.

Z dnia 1 października b. r.

Na północny wschód od Grodna oddziały nasze bez kontaktu z nieprzyjacielem dotarły do linii rzeki Uly. Pościg za rozbi-

drzwich trwały obowiązkowe kwadransowe ceremonie: Niepodobna sali gotyckiej dawne kasetony renesansowego pałacu.

Kiedy sztukę tę wystawiono w r. 1865 w Krakowie, rolę tytułową grała Modrzejewska, która zyskała takie nader umiarkowane pochwały autora: „odegrała trzeci akt wyborze, resztę z wyjątkiem kilku odcięci zadowalająca”. P. Michnowska potrafi więc ocenić, że rola jej jest nabyt trudna, aby łatwą drogą zdobyć można było laury Gra jej weteranizm nie była zadowalająca. Skąpa mimika, operująca wyrazistością zbyt jaskrawą, a zarazem niepomysłową, nie zdolała podkreślić tych przedziwnych metamorf, przez które przechodzi dusza Jadwigi.

P. Kozłowski, jako Wilhelm przedstawił się nader wszystkie korzystnie zewnętrznie Lepsy w scenach ustucyjnych, nie zawsze umiał się zdobyć na właściwy akcent w momentach gniewu i ucieśnienia.

Jagiello p. Okernickiego miał w sobie wiele z rubasznego „saracena”, ale mało dostojności królewskiej. Witold p. Bazińskiego był tak obciążony pięknosciami Jadwigi, że zapomniał o swej wysokiej godności i historycznej powadze przemawiał głosem p. Hipolita z „Pamiętnego kochanka”. Krasia p. Rydzewskiego (biskup Bodzanta) na ogół poprawna, P. Bielecki wycoływał śmiech na galerji, chociaż to nie leżało w jego intencji. P. Dunin wogóle pracował nad swoim głosem i opowiadał swe ruchy. Wesołaj na wiadomość, że Jadwiga ma narzeczonego zahęcił się w koło i jęknął bardzo esobliwie.

Wszyscy artyści nie dość starają się o oddanie wiersza i rytmu. Wiersz Suskiego, chociaż zły, przedciek nie zasługuje na to, aby go zmieniano w prozę. Słuchając wtórniejszej sztuki ma się poczucie, jak dalece jest niezbędna szkoła dykcji, którą powinni przejść nie tylko młodzi, ale i starsi aktorowie. Talent deklamatorski poprostu zamiara i przez sztukę tego rodzaju będą niemożliwe do wystawienia.

Jan Parandowski.

temi w walkach pod Lidą dywizjami sowieckimi rozwija się pomyślnie.

Dnia 30 września grupa pułk. Bieruckiego dotarła do Nowogródka. Zdobył 2 armji od 20 do 30 września wzrosła do 25.000 jeńców i 100 dział.

Pod Baranowiczami oddziały poznańskie wzięły 1.000 jeńców i zdobyły 36 karabinów maszynowych.

Na południe od Prypeci sytuacja bezwzględniejszych zmian.

W rejonie Suwałk i Ohelmu za obowiązkami poręczymieniem wstrzymane wszelkie akcje.

Naczelnik Dowództwa Sztabu Generalnego

Rozkaz gen. Sosnkowskiego.

Ministerstwo spraw wojskowych nadesłało następujący rozkaz Ministra spraw wojskowych gen. Sosnkowskiego:

Obejmując stanowisko Ministra spraw wojskowych, zapowiedziałem, że dążeniem moim będzie podniesienie karności i sprawności armji. Zapowiedziałem, że dążeniem moim będzie wyraz praktyczny i ostrzegalem przed zaniedbywaniem obowiązków służbowych, oświadczając, że nie cofnę się przed żadnym środkiem, zamierzającym do poprawy stosunków idąc drogą realizacji tego dążenia, powołałem do życia oddział naczelnej kontroli wojskowej. Postępowanie, wynikające z zarządzeń powyższych, zgodne jest z opinią społeczeństwa, wyrażoną w rezolucji komisji wojskowej Sejmu ustawodawczego z dnia 21 x. m., która wzywa Rząd, aby nie ustawał w swoich dążeniach do podniesienia dyscypliny wojska.

Podaję do wiadomości, że wyrokiem nadzwyczajnego sądu wojskowego z dnia 22 x. m. został podpułkownik Krasnicki, za zaniedbanie w służbie, popełnione przeto, że przeznaczony na dowódcę węgla kolejowego Nr. 6 w Warszawie, służbę zaniedbał, zasądzone na więzienie przez trzy miesiące i wydalony z wojska. Wobec jednomyślności orzeczenia, wyrok stał się bezwzględnie prawomocny. Poczucie odpowiedzialności i obowiązków wśród oficerów i żołnierzy jest podstawą wartości armji. Nie wątpię, że karności i poczucie obowiązków w armji polskiej stanie wkrótce na poziomie pożądanym, i wówczas z radością uchylę ostrze zarządzeń represyjnych, jako zbyt ciężki skutek przestępstwa.

Podaję: Minister spraw wojskowych gen. Sosnkowski.

Nowa ustawa o opłatach stemplowych od weksli.

Dyrekcja Skarbu we Lwowie donosi:

W dniu 28 września 1920 rozpoczęła obowiązywać ustawa z dnia 16 lipca 1920 Dz. u. Nr. 83 poz. 553 obejmująca kodyfikację norm o prawie należyciowości-wekslowej.

Rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy ogłoszone zostało w Dz. ust. Nr. 89 poz. 591.

Zapoznać się z temi nowymi normami wekslowo-należyciowości ma być w interesie szerokiego warstw społeczeństwa. W przeciwnieństwie do nader skomplikowanych przepisów nie obowiązujących już edict austriackiej ustawy wekslowo-należyciowości nowa ustawa odnosi się dążnością do uproszczenia odnośnych przepisów i poddaje opłacie stemplowej wyłącznie same dokumenty wekslowe oraz ich prolongacje, natomiast zwania za pełnię od opłat wszelkie inne świadectwa, umieszczone na wekslu, jak acceptacje, indersy, poręczenia i pokwitowania.

Odład weksle wystawione w kraju lub zagranicą (lecz płatne w kraju) podlegają jednolitej opłacie w ilości 30 fen. od każdych 100 Mk sumy wekslowej, o ile tylko termin ich biegu nie przekracza 3 miesięcy, od weksli zaś z dłuższym jak trzechmiesięcznym terminem płatności przypada za każde następane, chociażby tylko rozpoczęte 6 miesięcy ponowna stawka 30 fenigwa od każdych 100 Mk. Tem samym weksel wystawiony np. 1 października 1920 na 1000 Mk a płatny 15 lipca 1921 podlega opłacie stemplowej wynoszącej 10x30 fen. x3 = 9 Mk.

Takiej samej opłacie podlegają prolongacje weksli. Opłata od weksli krajowych i od prolongacji uiszczoną być może albo gotówką w Urzędzie podatkowym za potwierdzeniem wkłady na weksle albotek w stemplach umieszczonych na odwrotnej stronie weksla, a skazowanych w przepisany sposób przez samą stronę. Na obywateli byłego zaboru austriackiego używane być mogą także aż do wyczerpania dotychczasowe urzędowe blankiety wekslowe.

Nowym w porównaniu z dotychczasowym stanem prawnym jest postanowienie, że w razie ukrócenia opłaty stemplowej od weksla, nakładoną być winna (w miejsce dawnej

podwyżki jednorazowej) na każdą z osób obowiązanych do uiszczenia opłaty oddzielną karą pieniężną w wysokości 50 krotnego iloczynu dotychczas opłaty, dalej postanowienie, że osoby trudniące się zawodowo interesami wekslowymi, obowiązane są prowadzić w przepisany sposób księgi handlowe i podlegają kontroli władzy skarbowej. W razie stwierdzenia, iż rzeczono osoby nie prowadzą przepisanej księgowości wekslowej lub dopuszczają się nieprawidłowych manipulacji spada na nie kara pieniężna do 500 000 Mk, która może być połączone w wypadku ponownego ukarania w ciągu 2 lat z odebraniem uprawienia handlowego lub przemysłowego.

Nowa opłata od sprzedaży przedmiotów zbytku.

Dyrekcja skarbu we Lwowie komunikuje: W dniu 21 września nabyła mocy obowiązującej ustawa z dnia 16 lipca 1920 r. Dz. U. R. P. Nr. 79 poz. 528) oraz dotychczas rozporządzenie wykonawcze z dnia 13 września 1920 (Dz. U. R. P. Nr. 89 poz. 590), które poddają opłacie sprzedaż zarobkową pewnych towarów o charakterze wybitnie zbytkowym.

W myśl nowych przepisów obowiązani są do uiszczenia opłat w wysokości 10 procenty sprzedanej nabytego artykułu zbytku, osoby, trudniące się zawodowo i samodzielnie w celach zarobkowych pozbawianiem odłącznym przedmiotów, oznaczonych w szczególności w ustawie, wobec czego w pierwszym rzędzie kasy i przemysłowcy winni zapoznać się we własnym interesie jak najdokładniej z odnośnymi postanowieniami, których przekroczenie, nawet bez złego zamiaru, podlega za sobą dotkliwie następstwa karne.

W szczególności ważnym jest dla sfer kupieckich przepis § 22 rozporządzenia wykonawczego, który zakreśla do dnia 4 października 1920 włącznie termin składania doniesień władzy skarbowej przez osoby, trudniące się sprzedażą artykułów zbytku, o rodzajach wszystkich utrzymywanych przez nie na sprzedaż artykułów zbytku, przy podaniu firmy i adresu tych osób.

Niemniej ważne są postanowienia ustawy i rozporządzenia wykonawczego o sposobie uiszczenia opłaty, które następują: ma osobne za każdy 10-dniowy okres czasu (dekady) każdego miesiąca, a ktem po raz pierwszy za czas od 21 września do 30 września 1920 najpóźniej do 10 października 1920) gotówką w urzędzie podatkowym, dalej o obowiązku sprzedawców utrzymania przepisanej księgi sprzedaży i wydawania rachunków z niej nabywcem przedmiotów zbytku a wreszcie o prawie przedawawiceli władzy skarbowej wstępu każdej chwili do lokalu przedsiębiorstwa dla celów kontroli

Lwów, dnia 2 października.

Jestto prawdziwie pocieszającym zjawiskiem, że wbrew obawom, obrady Sejmu, powołanego świeżo do pracy, odbywają się w sposób godny tak wysokiego ciała — spokojnie, racjonalnie, z należytym poważaniem chwili zrozumienia.

Obawy były zrozumiałe. Antagonizmy stronnictw silnie zestrzyły się w ostatnich czasach. Jakże łatwo w podobnej atmosferze przenosić się zwykły czynnik napięcia do obręd ciała prawodawczego, podsycać tam rozgoryczenie umysłowe, a same obrady skazywać na bezowocność.

Z początków nowej sesji sejmowej wnosząc, stwierdzi ona, że jednak myśl polityczna rozwinęła się już u nas dostatecznie, by brać górę nad zagorzalską partyjnych sporów. Przynosi to niemały zaszczyt stronnictwom. Zarzem stanowi dowód, że znajdujemy się na drodze do konsolidacji, tak potrzebnej, wprost niezbędnej, wobec wielkich zadań.

W chwili, kiedy delegacja polska w domu Cesarzów Głównych w Rydze zasiada z przedstawicielami rządu sowiektów przy krągłym stole konferencji pokojowej, byłoby nieprzyjacielowi rzeczą bardzo pożądaną, — dano mu poprostu atak do ręki, — gdyby w szeregach Sejmiku odbiły się krzywe linie rozbieżności, zamiast spójni wewnętrznej.

To się na szczęście nie stało. Pora nieuniknionymi konfliktami, różnicami zdań nie osiągnęły tak głęboko, by zamącić obraz zgody w sprawach najważniejszych. Nie może więc nieprzyjaciel spodziewać się, że własnymi rękami wydobędziemy mu gorące kaski z naszego pieca.

A nietylko ze względu na konferencję w Rydze spokojny tok obrad sejmowych niejednej sędziwie zapobiegania. Zagrancza bacznie ja śledzi okiem. Tyle jeszcze kwestyj przyszłości, zawieszonych od tej zagranicy, zawisło również od opinji, jaką zdobędziemy sobie u niej. Gdyby rozgardziasz wkraśl się do Sejmu, czyż nie byłoby to np. wołą na młyn siegryzajców? Z jaką skwapliwością podchwyciliby taki moment, czekająca tylko na sposobność, agitacja niemiecka!

Wreszcie i stosunki wewnętrzne, a więc interes najbliższy, poniosłyby dotkliwą szkodę, gdyby Sejm nie stanął na wysokości zadania, gdyby jego obrady przemieniały się w jałową walkę stronnictw a nie zasad, gdyby cele partyjne stłumiły cel główny, państwowo.

Byłby to i zły przykład i hamulec w pracy nad budową gmachu nowej Polski, któremu jeszcze daleko do tego, by stanął pod dachem. Bismar przyśledzi przed nami — tylko zgodnym współdziałaniem wszystkich, a zwłaszcza zgodną wołą Sejmu da się on opamować.

Gabinet Witosa słusznie pochlubił się może, iż dokonał dwa dzieła wielkich. Przewidywaniem utworzył drogę pokojowi wewnętrznemu, który wedle wszelkiego prawdopodobieństwa już wkrótce dojdzie do skutku. I pokój jednak mało przyniósł by pożytku, gdyby Polaka wewnątrz była szarpana niezgodą. Należy się tedy dalszemu rządowi prawdziwe wdzięczność za to, że swą bezstronnością, taktem i powagą, potrafił stłumić także groźne zarzewie niesnasek u nas, w domu, a skupiwszy stronnictwa dookoła idei państwowej, zapobiegł rozbięciu jedności.

Rosyjskie preliminarja pokojowe.

Na posiedzeniu komisji głównej polsko-rosyjskiej przewodniczący sowieckiej delegacji pokojowej Joffe dnia 28 x. m. przedłożył imieniem delegacji rosyjsko-ukraińskiej projekt tekstu preliminarjów pokojowych, złożonych z 17 punktów.

Najważniejsze z nich są:

1. Wychodząc z zasady samostanowienia narodów, obie strony uznają bez zastrzeżeń samodzielną i niezawisłość tych nowopowstałych republik, których narody oświadczyły swoją wolę do samostanowienia państwowego i wzajemnie potwierdzają niezawisłość republik Białoruskiej, litewskiej i ukraińskiej.

2. Wobec tego, że samodzielną Galicji wschodniej nie przybrała jeszcze skrytalizowanej formy państwowej, obie strony uznając w zasadzie niezależność Galicji wschodniej, zgadzają się w tym, że ostateczne rozstrzygnięcie winno być przeprowadzone drogą referendum całej ludności na mocy powziętego, bezpośredniego, równego i tajnego głosowania.

Należy się spodziewać, że ten, jakim przemawiają bolszewicy i żądania przez nich stawiane ostatnią jedyną zbyt skwaśliwe pragnienia pokoju. Za zaprzestanie wojny musiało się stać poprostu koniecznością dla kraju tak wnieśczonego, jak Bostja, to zdaje się nie ulegać wątpliwości. W związku z tem donoszą z Nauca: Wedle dzienników rosyjskich centralny komitet bolszewicki uchwalił większością 2/3 głosów zawrzeć pokój z Polską, gdyż Bostja nie jest w stanie prowadzić dalszej kampanji przeciw Polsce.

Skarga Cziczera.

Cziczera wystosował do Krassina depeszę inkrową, w której powiedział: Presse doniosła lordowi Curzonowi co następuje: Rząd sowiecki przyjął do wiadomości preteksty, zakomunikowane przewodniczącemu delegacji rosyjskiej co do wstrzymania rokowań politycznych między Bostją i Wielką Brytanią. Rząd sowiecki czuje się zmuszony oświadczyć, że nie widzi w tem nic innego, jak tylko zamiar przeszkodzenia za wszelką cenę porozumieniu między obu państwami. Widoczne sprzeczności między dowodami przytoczonymi przez rząd angielski w sprawie przywrócenia rokowań politycznych z Bostją wskazują na świadomy opór, przeciwko wprowadzeniu stosunków pokojowych z Rosją Rząd sowiecki protestując przeciwko zachowaniu się rządu angielskiego wobec delegacji rosyjskiej oświadcza, że będzie musiał uważyć poręczymienie zawarte z początkiem lipca za naruszone i zważy na rząd angielski pełną odpowiedzialność za uniemożliwienie rokowań

politycznych, potrzebnych do zawarcia pokoju między Rosją a Wielką Brytanią.

Te pretensje, o jakich mówi minister sowiecki są ogólnie znane. Rząd angielski, jakkolwiek nadpodziwuje uprzejmy dla delegacji bolszewickiej, musiał jej odmówić prawa pobytu w kraju, w którym ona prowadziła swą propagandę i handlowała drogocennymi.

List otwarty Nowogrodzian.

Delegacji polskiej w Rydze doręczono następujący list otwarty:

Zbliża się chwila, gdy konferencja pokojowa w Rydze ustali podstawy dla określenia granic wschodnich naszej ojczyzny.

Przeżył mi. niżej podpisani, synowie ziemi nowogrodzkiej, jedni z wielu bądź rozproszonych obecnie po całej Rzeczypospolitej, bądź pozostałych pod okupacją Rosji bolszewickiej, uważamy za swój święty obowiązek zwrócić szczególną uwagę wam, panowie delegacji, na niezapłacenie, którego zadanie jest w waszej mocy.

Jest bowiem wśród wschodnich dziel nie dawniej Rzeczypospolitej niewielki skrawek ziemi polskiej, szczególnie dla naroda całego drogoocenny — to dawne województwo Nowogrodzkie, kołbka, ukochana ziemia rodzinna i matka-wychowawczyni Chodkiewicza, Rejtana, Mickiewicza, Kościuszki — największych mężów w dziejach Polski, z których imionami świat cały łączy wielkość, sławę i moc naszego narodu.

Tea mały kraj, między górami Niemnem a Szczerą położony, przez cały niemal czas istnienia Rzeczypospolitej, a zwłaszcza w okresach przełomowych jej bytu, pramię niował, niby najdroższy diament w jej koronie, na łanie ziemi polski blaskami geniuszu, chwały i bohaterstwa. Rzec można, że tam, wśród tych pagórków leśnych i tych łąk zielonych, na tej ziemi, jak starożytna Hellada, uwieczniona przez arcydzieła poezji, skupiał się od czasu do czasu, w osobie jednego z jej synów, duch całego narodu, kryształując się w postaci wielkich, niezapomnianych czynów dziejowych.

A obok tych największych, nie godzi się zapominać o tylu mężach tak wybitnych na rozmaitych polach pracy i walki narodowej, jak: Chreptowicz, Damsyke, Zan, Osiarot, Syrekomla, Siemiradzki i tylu, tylu innych.

Czy godzi się zapominać o tak licznych rzeszach drobnej szlachty zasiedlającej, stanowiącej znaczną część miejscowego ludu, która niejednokrotnie krew swoją w walkach powstańców ofiarowała za Polskę przelatywałą? Czy może lud miejscowy, etnicznie bliższy Polakom, niż Moskwy, przez carów od unii religijnej przemocą odrwany, znówu pod jarzmo męskawskie powrócić?

Nie, panowie delegacji, wy do tego dopuścić nie możecie, byłoby to bowiem rażąco niesprawiedliwoscią wobec ducha narodu jaskrawym pogwałceniem naszego prawa dziejowego.

Zwracamy się więc do was, panowie delegacji, z gorącym apelem dziesi, broniących macierzystych piekasz, nie dajcie, aby ziemia nowogrodzka padła jarzmo męskawskie wroście miała; co duch wspólny, dzieje i krew bohateraka złączyły, nich rozłączone nie będzie. Bo gdyby inaczej być miało, czy nie zadnią na Wawelu prochy Mickiewicza i nie wstrząsnie się w swych posiadach kopiec Kościuszki?

Warszawa, dnia 27 września 1920 r.

Ignacy Baliński, dr. Szczerzy Branowski, pułkownik, Witold Branowski, szeregowiec, dr. Stefan Buchowiecki, pułkownik, Ignacy Czeszot, Antoni Jundziłł, Kazimierz Jundziłł, Władysław Joźman, prof. dr. Marjan Massonius, Jan Soplica, Józefa Tuhanowska.

Z Warszawy.

Ministrowie spraw wojskowych i wewnętrznych podpisali rozporządzenie, znoszące urząd gubernatora wojskowego i stan obywatela w Warszawie i przyległych powiatach. Rozporządzenie wejdzie w życie z dniem ogłoszenia w dzienniku ustaw.

W kołach politycznych krążyła wczoraj wiadomość, że Rząd otrzymał poważne wiadomości z Rygi. Min. Sapieha referował wczoraj tę sprawę na posiedzeniu Rady ministerjalnej. Dla jej załatwienia zwołano na dziś posiedzenie posiedzenia B. O. P. Spodziewany jest przyjazd Naczelnika Państwa na to posiedzenie.

Ukonstytuował się nowy zarząd sejmowego klubu N. Z. L. Przesesom wybrano p. Dubanowicza a wicepresesami pp. Piechotę i Tychonkię.

Naród podaje: Do oddziału gen. Bałachowicza przeszło 28 uzbrojonych bolszewików, którzy poddali się jego komendzie. Następnie wybrali się oni na wyprawę i

przyprowadzili z sobą cały batalion bolszewików.

Bada ministerjalna na wczorajszym posiedzeniu zajmowała się sprawozdaniem Prezydenta Witosa z objazdu wschodniej Małopolski i sprawą pertraktacji pokojowych w Rydze.

Ze świata.

— Międzynarodowa komisja na Górnym Śląsku zrosztowała przewodniczącego Związku państwowego dyrektora kopalni w Zabzku, tajnego radcę Wiggortna, podejrzanego o przemycanie broni.

— Austriackie zgromadzenie narodowe zatwierdziło wczoraj nową ustawę o konstytucji w Austrii. Ustawa reguluje stosunek krajów do państwa na podstawie związkowej. Na czele Związku stać będzie prezydent związkowy. Obok zgromadzenia narodowego będzie utworzona Rada związkowa. Miasto Wiedeń będzie włączone z pod kompetencją sejsmu państwa austriackiego. Przed głosowaniem przedstawiciele Tyrolu i ziemi Przedkarpackiej poczynili zastrzeżenia w tym kierunku, że oba te kraje w chwili odpowiedniej zastrzegają, że którego państwa mają się przyłączyć. Zgromadzenie narodowe zostanie dziś zamknięte, a nowe wybory odbędą się dnia 17 b. m.

— W najbliższym czasie wyjedzie transport 20 000 żołnierzy rosyjskich z Rygi do Krymu przez Jugosławję. Wojska te mają przyłączyć się do armii gen. Wrangla.

— *Dans. N. Nachr.* donosi, że Tower wrócił wprawdzie do Gdańska na 3 lub 4 dni, aby ukonstytuować wolne miasto Gdańsk, lecz stanowisko swoje opuścił, bo zajmie je jakaś inna osobistość.

— Według wiarygodnych wiadomości, miała francuska flota śródziemnomorska otrzymać rozkaz przygotowania się do odplynięcia na Morze Czerwone. Jak słyhać, ma ona wziąć udział w ofensywie przeciwko Odesie i południowej Ukrainie.

Odezwa do rodzi poległych Obrońców Lwowa.

Straż mogił polskich bohaterów od półtora roku zbiera fundusze na urządzenie cmentarzyka, ale wskutek niezmiernie drożyzny nie można było przystąpić do podstawowych robót, gdyż składki dotychczas zebrane są zbyt małe w stosunku do projektowanych prac.

Zarząd miasta ma obecnie rózne inne pilniejsze wydatki, więc nie może urządzić cmentarzyka, jednak w miarę możności przychodzi nam z pomocą.

Straż mogił polskich bohaterów zastanawia się obecnie, wspólnie z delegatami Zarządu miasta nad projektami, a chcąc je wykonać postanowiła zwrócić się do rodzi poległych obrońców Lwowa, ażeby nadal składali datki na urządzenie cmentarzyka.

Oczekują nas następujące wydatki:

1. Wymiarowanie kapiicy (na ten cel zebraliśmy dotychczas 50 000 Mk.)

2. Wykonanie teras przy schodach głównych, wybudowanie schodów bocznych i zniwelowanie dróg (na ten cel mamy 10 000 Mk.)

3. Wypuknięcie parady, przez którą poprowadzi się drogą do ulicy Kechanowskiej i wciągnięto się nowy, drugi wchód na cmentarz, odległy od przystanku 21. na początku ul. Piotra i Pawła tylko o 250 kroków (od głównej bramy do kapiicy na cmentarzu jest 900 kroków). Wydział Straży mogił polskich bohaterów wraz z Komisją artystyczną usnał konieczność kupna tej parady i złożone na ten cel następujące datki:

Pp.: Dr. Aleksandrewiczowa 5 000 Mk., dr. Kubik 500, Bełmascowa 500, Wóblawa 1 200, dr. Skłkowski 500, Maszewska (na 4 sątni) 480, Nędzowska (na 2 sątni) 240, Oczkowska 480, Krygowaka 240, Białoskórska 600.

Będzie to ważny nabytek, który pozwoli nadzwyczaj artystycznie urządzić cały cmentarz.

4. Ponadto dla wszystkich obrońców Lwowa ustawi się jeden wspólny pomnik w środku cmentarza (zebrano już 10 000 Mk.)

5. Przygotowuje się książkę pamiątkową ze szczegółowym spisem poległych wraz z życiorysami, fotografiami i planami cmentarza (na ten cel zebrano już 30 000 Mk.)

6. Konieczną jest również studnia na cmentarzu, na który to cel p. dyrektor Zmudski ofiarował 20 000 Mk.

Cudownie piękne położenie cmentarza i dobry pierwszy plan w rozmieszczeniu grobów, wymaga dokończenia tego dzieła sztuki dla nas drogiego.

Ponieważ mamy za mało funduszy, wstrzymaliśmy się z ich wydaniem.

Ubiegłej srody odbyło się na cmentarzu w miejsce zebranie wraz z Delegatami Magistratu, na którym jednak postanowiono już przystąpić do pracy i w miarę napływania składki wykonywać te projekty kolejno.

Zwracamy się więc z tą odeszłą do przyjaciół i krewnych naszych poległych obrońców Lwowa, ażeby podług swego uszanowania składali datki na jeden z powyższych celów, a także zechcieli przysposobić te datki.

Rada komisji dziełników lwowskich upraszamy, ażeby zechcieli przyjmować te datki.

Straż Mogił polskich bohaterów,

Towarzystwo miłośników języka polskiego.

Pod tą nazwą zawiązało się niedawno i otrzymało zatwierdzenie władz towarzystwo, którego celem jest krzewić rozumną miłość języka polskiego, opartą na znajomości jego zasad, rozwoju i znaczenia, oraz na zrozumieniu zjawisk językowych wogóle. Do osiągnięcia tego celu zadła działalność Towarzystwa, którą stanowi między innymi: 1. wydawanie stałego organu p. t. „Język Polski”, ewent. innych prac z tego zakresu; 2. zebrania członków, odczyty, kursy i t. p.; 3. piecza nad sprawnością i rozwojem języka polskiego — w życiu kulturalnym; 4. opieka nad nauczaniem języka polskiego w szkołach. A że „członkiem zwyczajnym może zostać każdy obywatel polski, któremu cel Towarzystwa leży na sercu, przeto spodziewać się należy, że będzie ono liczyć kilka tysięcy członków. Przeciwnie podobne Towarzystwo niemieckie miało przed wojną członków przeszło 30 000, a my chyba po wiekowem prześladowaniu bardzo potrzebujemy wyjątkowej na tem polu pracy.

Zarząd główny znajduje się na razie (bo według statutu siedziba nie jest związana z jednym miastem) w Krasowie; przewodniczącym jest prof. Rozwadowski, zastępcą prof. K. Nitsch, a w skład jego wchodzi też przedstawiciele zarządów okręgowych: lwowskiego, poznańskiego i warszawskiego. Do ukonstytuowania tych kół okręgowych wydelegowano: dla Warszawy profesorów Baudouina de Courtenay, Benniego i Szobera, dla Poznania profesorów Lehra-Splawieńskiego i Radnickiego, jako też szefa sekcji szkolnej Steina, dla Lwowa profesorów Gawrońskiego, Ulaszyna i Witkowskiego. Ponieważ zorganizowanie się tych kół może spowodować polityczno-wojennych ulec poważnej zwłoce, przeto chcąc się zapisać na członków Towarzystwa mogą się zwracać wprost do zarządu głównego, przysyłając pod adresem Akademii Umiejętności (Kraków, ul. Siewkowska) lub prof. K. Nitscha (Kraków, Salwator, Gentyna 12) wkładkę za r. 1920 w kwocie 40 Mk, za co otrzymują od razu 3 datki wydane tegoroczne zeszyty, dwumiesięcznika „Język Polski”.

Czasopiśmie to, którego czwarty zeszyt jest w druku, trzymane na poziomie przystępnym dla każdego człowieka z ogólnym wykształceniem, drukowało w roku bieżącym między innymi: Rozwadowskiego „O język międzynarodowy” i „O zjawiskach i rozwoju języka”. 2. Dziwki z „Zawiszką”. Początki mojej „Złota „Rytmu i metry”. 3. „Mickiewicz — Wypiski”; Nitscha „Galicjanie w wieku XV.—XVII.” „Nowa zasada rymowa” i „Granice państwa a granice języka polskiego”. Do spraw praktycznych odnosi się artykuły: „Z czego się uczyć gramatyki polskiej?”, „W sprawie planu nauki języka polskiego w gimnazjach”, „Nowa redakcja przepisu o dzieleniu wyrazów”, „Liberum veto choćby... w ortografii”. Wreszcie są rozmatki i recenzje. W tym i poprzednim roczniku (jeszcze do nabycia) drukowali przez wymieniających jeszcze Baudouina de Courtenay, Danysz, Gawroński, Kiezkowski, Niedzwiedzki, Esterreicher, Basiński, Szober, Wędkiewicz, Zborowski.

To zdaje się wystarczyć, by zwrócić uwagę na towarzystwo i na czasopiśmie. Nie powinno być w Polsce nauczyciela języka polskiego, któryby czasopiśmie tego nie czytał, a wśród inteligentnej publiczności powinno się znaleźć maństwo członków towarzystwa.

KRONIKA.

Lwów, 3 października 1920.

Kalendarz.

Niedziela: 3 października.

Rzym. kat.: DC. 10. po Sw. NMP.

Reformacji: N. 18. po S. Hł. 9.

Słowiański: Siemiana.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 04

zachód słońca o godzinie 5 minut 37

Temperatura o godzinie 12 w południu + 20 stopni.

Poniedziałek: 4 października.

Rzym. kat.: Franciszka Seraf.

Reformacji: Kondrata.

Słowiański: Bratysława.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 6,

zachód słońca o godzinie 5 35 po południu

Przepustki na wschód.

W związku z objęciem przez D. O. Gen. Lwów, terenów położonych na wschód od Lwowa, zarządzana się w sprawie przepustek na tym terenie obowiązujących co następuje:

1. Osoby cywilne zamieszkałe na terenie, położonym na wschód od Lwowa, które swego czasu z powodu operacji wojennych zostały na zachód ewakuowane, otrzymywać będą jednorazowe przepustki na powrót do miejsc swego zamieszkania.

2. Osoby cywilne podróżujące w sprawach służbowych, ewentualnie w sprawach ważnych osobistych na terenie, położonym na wschód od Lwowa po wschodnią granicę Małopolski (t. j. powiaty po Zbruczu) muszą być zarejestrowane w przepustki.

Przepustki te, jak również ad punkt 1. wymienione wydawać będzie dyrekcja policji, względnie odnośna władza polityczna t. j. Starosta, wicowski zaś Ekspozytura Wydz. II. D. O. Gen. Lwów ul. Kopornika 1. 36, względnie Ekspozytura Wydz. II. w Przemyślu, Jarosławiu, Rawie raskiej, Stryju, Drohobyczu, Stanisławowie i Kełmce.

Bowiązek pełną ważność mają przepustki, wystawione wprost przez D. O. G. względnie jego szefa sztabu.

Szef sztabu D. O. G.

Maryński m. p. pułk. satab. gen.

— Generalny Delegat Rządu dr. Kazimierz Gałęcki, wyjechał dzisiaj w sprawach urzędowych do Krakowa, wraca zaś w poniedziałek rano.

— Ministrowie w Krynicy. Dnia 20 i 30 z. m. bawili w Krynicy Minister zdrowia Chodźko i Minister robót Narutowicz w tow. szefów wydziałów Berzeckiego i Zakrzewskiego. Po zwiedzeniu zakładu jego urządzeń i po przeprowadzeniu dyskusji z dyrektorem zakładu i prof. Politechniki Nadolakiem przyrzekli Ministrowie poparcie w odbudowie Krynicy. Projekt odbudowy opracowany przez prof. Nadolskiego przewiduje na najbliższy rok kredyty w kwocie 15 milionów marek.

— (Z) Odniesienie bohaterów lotników. Dnia 10 o godzinie 10 przed południem odbyła się na lotnisku lwowskim piękna uroczystość wręczenia 20 oficerom lotnictwa odznaczenia krzyżem *Virtuti militari*. Na uroczystości tej przybył specjalnie generał Stanisław Haller, dowódca VI. armji, aby dzielnym lotnikom wręczyć w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, z rozkazu Naczelnego Wodza, dobrze zasłużone odznaczenia.

Przy tej sposobności należy przypomnieć i podnieść znakomitą działalność lotników, podkomendnych szefostwu lotnictwa VI. armji. Wszyscy doskonale pamiętamy te ciężkie chwile, kiedy podczas silnych ataków nieprzyjacielskich lotnicy VI. armji przez sześć tygodni pełnili niezwykle ciężką służbę wywiadowczą, a równocześnie dzięki energii bojowej, prądo z góry posuwającego się wroga siali w szeregach jego panikę i utrudniali marsze.

— Nadanie prezenty. Namiestnictwo udzieliło ks. Juljanowi Herasymowiczowi gr. kat. proboszczowi w Rybnie prezenty na opróżnione gr. kat. probostwo regie collatiouis w Kosowie atarym.

— (z) Organizacja policji państw. Przez dwa dni bawili we Lwowie: Wiceminister spraw wewn. Kuczyński, główny komendant policji państw. w Polsce Henszel, naczelnik wydziału sekcji bezpieczeństwa Brodziewicz i nadkomisarz Grabowiecki (redaktor *Gazety Pol. Państw.*), celem wysłuchania opinii przedstawicieli władz miejscowych w sprawie ujednostajnienia działalności policji państwowej w Państwie.

Przez czwartek i piątek toczyły się ożywione konferencje na temat powyższy w obecności Gen. Delegata Rządu dr. Gałęckiego i przy współudziale przedstawicieli kompetentnych władz cywilnych i wojskowych.

Poczynione spostrzeżenia, opinie i zapamiętania, posłużą do wydawania zarządzeń, których celem będzie dalsze ujednostajnienie działalności policji.

Wczoraj wieczorem komisja wyjechała do Krakowa, aby tam kontynuować swoje spostrzeżenia.

Głównemu komendantowi policji państwowej Henszalowi towarzyszy w podróży do Krakowa komendant p. p. Hossowski.

Sąd powiatowy w Rawie ruskiej podjął czynności urzędowe w dniu 21 września 1920 r.

Sąd powiatowy w Żurawnie podjął w dniu 15 września b. r. czynności urzędowe.

Egzaminy dla eksternów. Sekcja szkolnictwa średniego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego podała do wiadomości, że w drugiej połowie października b. r. rozpoczną się egzaminy dla eksternów z kursu 8, 6, 4 klas szkoły średniej filologicznej i realnej, uzupełniające egzaminy z poszczególnych przedmiotów i uproszczone egzaminy dojrzałości.

Egzaminy z 4 i 6 klas odbędą się w następujących gimnazjach państwowych:

1. Biła Podlaska gimn. państw. im. J. I. Krzywobłockiego, 2. Białystok gimn. państw. Zygmunta Augusta, 3. Chełm S. Czarnieckiego, 4. Częstochowa H. Sienkiewicza, 5. Kielce S. Sniadeckiego, 6. Kalisz T. Kościuszki, 7. Lublin S. Staszica, 8. Łomża T. Kościuszki, 9. Łódź, Nowociesielska M. Kopernika, 10. Piotrków Bolesława Chrobrego, 11. Płock Władysława Jagiełły, 12. Radom J. Kochanowskiego, 13. Siedlce H. H. Złotkowskiego, 14. Włocławek, 15. Warszawa, Kapucyńska 21 Stefana Batorego.

Pełne egzaminy dojrzałości odbędą się w Warszawie, Łodzi i Kielcach, uproszczone egzaminy dojrzałości i uzupełniające z poszczególnych przedmiotów tylko w Warszawie.

Kandydaci, pragnący zdawać z 4 i 6 klas powinni przed 15 października złożyć podanie z wymaganymi załącznikami i opłatą w wysokości 150 Mk. dyrekcji jednego z wymienionych gimnazjów. Kandydaci, pragnący zdawać pełny i uproszczony egzamin dojrzałości oraz uzupełniający z poszczególnych przedmiotów, winni wnieść podanie z wymaganymi załącznikami przed 15 października b. r. do Ministerstwa (ul. Bagatela 1. 12).

Do podania winien być dołączony kwit Kasy skarbowej (za prawicji lub Centralnej Kasy Państwowej w Warszawie) z wniesioną na rachunek Ministerstwa opłatą: za pełny egzamin dojrzałości — 150 marek, za uproszczony — 80 Mk., za uzupełniający z 1 przedmiotu — 50 Mk., z większej liczby przedmiotów — 100 Mk.

Eksterni, mający zdawać pełny egzamin dojrzałości, winni w podaniu zaznaczyć, w którym z wymienionych wyżej miast (Warszawa, Łódź, Kielce) pragną zdawać egzamin. Gdyby Komisje egzaminacyjne nie mogły być utworzone w Łodzi i Kielcach, eksterni ci muszą zdawać w Warszawie.

Wniesione opłaty w żadnym razie nie podlegają zwrotowi. Ścisłe terminy egzaminów z 4 i 6 klas ogłosi dyrekcje wymienionych gimnazjów; egzaminów dojrzałości i poszczególnych przedmiotów — Ministerstwo (ul. Bagatela 12, IV. piętro).

Uczczenie poległych w obronie Państwa. Odejmienie pamięci poległych w obronie Lwowa i Pruska oficerów i żołnierzy żydowskich W. P., urzęda Zarząd izraelskiej Gminy wyznaniowej uroczyste nabórstwo żłobne w niedzielę dnia 3-go października b. r. o godzinie 9:30 rano w gmieźnie synagogi postępowej przy ul. Żółkiewskiej.

(*) Rewakucja banków. Wczoraj wieczorem około godziny 7 przybył do Lwowa pociąg, wiozący banki, które swego czasu wyjechały do Krakowa. Już wczoraj późnym wieczorem i dziś od wczesnego ranka odbywa się zwłoczenie kufrów i pak, zawierających depozyty bankowe.

Normalne urzędowanie rozpoczęło się w poniedziałek.

Zapomni wdowie. Izba aptekarska Małopolski wchodniej ma do rozdania dwie zapomogi z funduszu b. p. Jakóba Piepsza-Parafianki każda po 60 Mk., które w dniu 19 października b. r. przyszanie zostaną dwóm najbardziej wdowom po członkach zawodu aptekarskiego. Podania udokumentowane należy wnosić najdalej do 15-go października b. r. do Izby aptekarskiej we Lwowie ul. Św. Mikołaja 1. 15, II p.

Szkolagospodyń wiejskich. Z dniem 15 bm. otwarty zostanie kurs nauki w powiatowej szkole gospodyń wiejskich w Podgrodziu (pow. Nowy Sącz).

Zadaniem powiatowej szkoły gospodyń wiejskich w Podgrodziu jest wykształcenie i wychowanie dziewcząt włościańskich w praktycznym zawodzie gospodarstwa wiejskiego.

Warunkiem przyjęcia do Zakładu jest:

1. ukończenie powszechnej szkoły ludowej,
2. ukończenie przynajmniej 14 lat życia, tudzież fizyczne udolenie stwierdzone świadectwami zdrowia i moralności,
3. złożenie egzaminu wstępnego na dowód, że kandydatka zdaje korzystać z nauki w Zakładzie uścisłej.

Liczba uczennic ograniczona jest do 24. Wszystkie uczennice obowiązane są mieszkać w Internacie zakładowym.

Rozpoczęcie się mający kurs nauki trwać będzie 9 miesięcy, a terminem od 15 października 1920 do 15 lipca 1921 i obejmie całokształt wykształcenia i wychowania gospodarczego.

Nauki udzielane są bezpłatnie.

Za utrzymanie w Internacie składają uczniowie opłatę w wysokości 200 Mk. miesięcznie a nadto obowiązane są wnieść jednocześnie w naturze następujących artykułów spożywczych a to: 100 kg. żyta, 50 kg. pszenicy, 50 kg. jęczmienia, 25 kg. owoców strąskowych, 9 kg. tłuszczu i 1 kopę jaj.

Dla pochodzących z dalszych powiatów są zarezerwowane 3 miejsca za opłatą włącznie w gotówce po 600 Mk. miesięcznie nadto 3-4 miejsce dla uboższych, pochodzących przedewszystkiem z powiatu nowosądeckiego bez opłaty gotówkowej, jedynie za złożeniem 100 kg. siarnej twardszej i 200 kg. ziemniaków jednorazowo.

Podania o przyjęcie do Zakładu należy wnieść najdalej do 15 października 1920 na tę Kierownictwa powiatowej szkoły gospodyń wiejskich w Podgrodziu, poczta Podgrodzie — która też udziela bliższych wyjaśnień.

Złożenie zwłok śp. Jana Kazimierza Przerwy Tetmajera (syna poety Władysława Tetmajera), podporucznika 8 pułku ułanów, poległego pod Stanisławczykiem, odbędzie się w Bronowicach wielkich pod Krakowem w niedzielę 3 b. m.

Komitet restauracji Wawelu — jak telegrafują z Krakowa, zbierze się jutro w niedzielę dnia 3 b. m. pod przewodnictwem Ministra robót publicznych Narutowicza, oraz przy współdziałaniu Wiceministra kultury i sztuki Heuricha. Komitet wawelski ma zbierać się na Wawelu przynajmniej raz do roku na zaproszenie Ministra robót publicznych.

Klejnoty bar. Al. Łude-Zmurkowej. Pisma warszawskie donoszą: 19 marca b. r. zmarła w Warszawie znakomita artystka dramatyczna, ś. p. Aleksandra bar. Łude-Zmurkowa. Śmierć nastąpiła nagle wskutek ciężkiego serca, w chwili, gdy ś. p. Łude-Zmurkowa wybierała się na artystyczne sebranie towarzyskie.

Od śmierci męża, ś. p. Franciszka Zmurki, jednego z najcenniejszych polskich artystów malarzy, wdowa po nim mieszkała samotnie bez bliższej rodziny w mieszkaniu swym przy ulicy Smolej 1. 40. Mieszkanie pełne było cennych pamiątek w przeróżnych przedmiotach artystycznych, które skwaśliwie przez całe swe życie gromadziła do swych studiów malarzkich ś. p. Fr. Zmurko. Wśród nich największą wartość, dziś prosto nieoszacowaną stanowiły liczne dzieła sztuki i listy i cenne klejnoty, które artystka przechowywała ze szczególnym pietyzmem, ceniąc w nich nie tylko wartość materialną, ale dzieła sztuki i pamiątek po mężu-artyste.

Wskutek nagłej śmierci właścicielki, mieszkanie jej przez pewien czas pozostawało bez należytego dozoru i opieki. Podczas zaklatwania nastąpiła formalności spadkowych, powstało podejrzenie, iż w ruchomościach są pewne i to poważne braki. Głównie zwrócił uwagę spadkobierców brak wielu cennych klejnotów i obrazów.

Znalezione dokładny własnoręczny spis iawie: trzydziesiąt artystki, pozwolił już ścisłe skreślić, iż zśród 50 sztuk klejnotów braknie połowy i to najcenniejszych. Znalazł się świadek, bugetwiedzielnia, iż przedmioty, których brak w puścić, były w rękach właścicielki jeszcze na krótko przed jej śmiercią. Oczywista więc rzecz, iż ta znaczna wartość klejnoty mógł zabrać tylko ten, kto miał dostęp do mieszkania artystki po jej śmierci i kto zapewne wiedział, gdzie klejnoty były przechowywane.

Sprawa przedstawia się bardzo zagadkowo.

Ogniskiem agitacji bolszewickiej w Czechach jest obóz rezyjstyczny w wojennych w Józefowie, skąd agitacja kieruje dr. Dillerschna.

Nowy wysłanek. Według Bohemii miano w Pradze zrobić wysłanek, utrudniający fałszowanie banknotów, a polegający na tym, że do masy papierowej wprowadzono listki metalowe, co niemiernie utrudni ich fałszowanie.

Państwo bojaźni bożej. Bład niemiecki zawiadomił rząd belgijski, że nie przesunie przez terytorium niemieckie pociągów sanitarnych belgijskich, przeznaczonych dla Polski. Przedstawiciele belgijscy przypominają, że pociągi przejadą wieczorem, stosownie do umowy. Delegaci niemieccy twierdzą, że o podobnej umowie nie wiedzą. Przewodniczący belgijskiego Ozerwonego Kozła i prezydent konferencji wysłali do Berlina telegram, protestujący przeciwko stanowisku rządu i delegatów niemieckich.

Wtorkowy aukraunautyczny turniej w Lugdunie, do którego stanęli najlepsi awia-

torzy amerykańscy, angielscy i francuscy, zakończył się — jak telegrafują z Lugdunu — triumfem francuskiego awiatora Sadi Lecointe na aeroplanie Nieupert, z motorem hispano swisa o sile 300 k.m. Zrobił on 300 km. w godzinie 39 min 50¹/₂ sek., mimo, że musiał się w drodze zatrzymać. Iani awiatorzy nie mogli nawet skończyć swej tury Amerykański awiator Schroder po kwadransie musiał opuścić się, gdyż płomień wychodzący z rury, groziły p-tarem.

Wylowy. Z Paryża donoszą, że wylowy w rejonie górnej Maurienne w Sabaudji spowodowały szkody na 50 milionów fr. Klęska da się odczuć po obu stronach granicy. Pograniczna stacja Modane znacznie ucierpiała; kilka domów zostało zniszczonych. Ucierpiała również linia trzasy bydlęcej. Z Genewy donoszą o wielkich szkodach w obszarze górnej Reuz i doliny Rodanu. Linia kolejowa Simplon znajduje się w kilku miejscach pod wodą. Duża ilość mostów została zorzwana. W północnych Włoszech wylowy rzek spowodowały katastrofalne, szczególnie w rejonie Trifi (?).

Z czego składać się będzie chleb we Francji. Francuskie ministerstwo rolnictwa ustanowiło następujący skład chleba na rok gospodarczy 1920/21: chl b może zawierać: albo 80 proc. pszenicy i 20 proc. żyta, albo 90 proc. pszenicy i 10 proc. kukurudzy, albo 85 proc. pszenicy, 10 proc. żyta i 5 proc. kukurudzy. Pozatem każdy z powyższych gatunków chleba może zawierać domieszkę mąki grochowej w ilości 3 procent.

Rekord szybkości. Lotnik francuski Sadyll Loraud osiągnął rekord szybkości, szanowicie przebył 271 km. w godzinie.

Rek Bashusa. W dolinie Rodanu wedle informacji z Marsylii sprzedaż win w zbiorach jest już na ukończeniu. Na ogół zbierają 10 proc. lepsza od szesnastolatnych. Susza wpłynęła bardzo dodatnio i umożliwiła dojrzewanie winogron. Procent alkoholu będzie również większy. Ceny notowane 65—70 fr. za kg. Można powiedzieć, że r. 1920 będzie rokiem wina. W departamencie Gironde — pedają z Bordeaux — zbiorzy będą również lepsze w porównaniu z rokiem poprzednim. W okręgu Medoc chreby zniszczyły duże ilości zbiorów.

Ad verbum audientium. Z Londynu donoszą, że sir Bernald Tower został wezwany do Londynu celem wytłumaczenia się z uzasadnionych stawianych mu zarzutów stronniczości na rzecz Niemiec.

W kołach poinformowanych twierdzą, że dymisja sir Towera jest niewątpliwa.

Angielska ekspedycja do białego północnego dojechała pod kierownictwem Gopesa. Podróż potrwa 7 lat.

Emisarjusz. Temps donosi z Londynu, że policja angielska wydatła z granic Anglii emisarjusa bolszewickiego, jednego z dobrze znanych przyjaciół Lenina. Został on aresztowany w Manchester, gdzie mieści się główna siedziba nowej angielskiej partji komunistycznej.

Epidemia dyfterji. W obecnej chwili szły się w Londynie epidemia dyfterji. Na ogólną liczbę 4165 chorych w szpitalach 1858 jest chorych na dyfterję. Codziennie epidemia się wzmagi, obejmując wszystkie dzielnice Londynu.

Wymowny afisz. Redakcja paryskiego dziennika L'Oeuvre wydała afisz, który brzmi, jak następuje: Morze Śródziemne, i morze Ładzieńskie, ma trzy porty:

Gibraltar, który jest w ręku Anglików;
Suez, który jest w ręku Anglików;
Konstantynopol, który jest w ręku Anglików.

Klejnoty carskie. Policja angielska czyni poszukiwania w sprawie sprzedaży klejnotów carskich. Według Evening News znaczną ich część, wartości półtora miliona franków, sprzedała pewna dama, nazwiskiem Glasmann, tracięła E. Gara Lawabury, syna redaktora Daily Herald.

Zarząd Zakładów naukowych SS. Sorcanek podaje do wiadomości, że nie ma nic wspólnego z katolickim ogródkiem dziecicym „sacré coeur“ przy ul. Łąckiego 8, który jakaś samozwańcza osoba otworzył zamiarem, bezprawnie nadużywając nazwy „Sacré Coeur“. Zakłady naukowe Sacré Coeur obejmujące 2-4 kl. szkoły powszechnej i I.-IV. kl. liceum żeńskiego i realnego gimnazjum, oraz VI. kl. licealną, mieszczą się we własnych zabudowaniach przy placu św. Jura 1.

Płąt w Credo.

(wi) Kiedy najbardziej jesteś zajęty, kiedy najmniej potrafisz widoku ludzi — on sukniem do drzwi daje znać o sobie. Wechdź się do stępotypowe uprzejmym uśmiechem

na twarzy, pewny, że nie mógł odpowiedniejszej znaleźć pory.

Zysła go — zapewnia — przypadek. Właśnie miał interes w tej stronie. Opowiada ze ścisłością historyka o tym interesie, nie bacząc, że strącają uszy, jak koź, kiedy wietrzy nadejmującego wilka. Potem zaczyna wypytwać, co porabiasz, jak ci się powodzi, nad czym pracujesz, — zasypuje cię gradem pytań w sprawach, z których żadna nie a nie go nie obchodzi.

Umiejętnie zarzuca też wędkę dysputy, a gdy nie dasz się mu przynęcić, bierze na siebie brzemie równoczesnego przedstawicielstwa stron obu, koniecznych do dialogu. Stawia tezy, sam je uzasadnia, sam czyni obiekcje i przeprowadza obronę. Tobie pozostawia swobodę w przygrzaniu ust do krwi — ze wściekłości, albo też zaciśnięciem pięści i wywracaniu białkami oczu na sposób szekspirowskich czarnych charakterów.

Wreszcie — kres „dysputy“. Twój Piłat (zdaje się, mógłaby w nim końcówka t skreślić), wstaje, żegna się — odchodzi? Ba, przytomiał sobie jakiś pomiajęty szczegół i jeszcze w progie dorzucił owe suplementy, w miarę potrzeby krócej lub dłużej ciągnące się jak wąz hydranta przy skrapianiu ogrodu.

Ala bo krepil! Wice tż po jego błogosławionem odejściu, masz wrażenie, jakbyś wyszedł z kąpieli. A to tak przez cały czas biły na cię śmiertelne poty.

Już wysła USTAWA z dnia 18 lipca 1920 r. o uposażeniu urzędników i niższych funkcjonarjuszów państwowych, oraz rozporządzenia wykonawcze do tej ustawy. Do nabycia w ekspedycji drukarni ul. Czarnieckiego 12. Cena egzemplarza 15 Marek polskich, z przesyłką pocztową 18 Marek polskich. Nakład ograniczony.

Na prowincję wysła się pod opaską poleconą po poprzednim nadesłaniu należytości, t. j. 18 Mk. za egzemplarz.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

Sobota, 2 października, o godzinie 3:30 popołudniu „Zemsta“, komedja.

Sobota, 2 października, o godzinie 7 wieczorem „Manewry jesienne“, operetka.

Niedziela, 3 października, o godzinie 3:30 popołudniu „Pan Posel“, komedja, po raz czwarty.

Niedziela, 3 października, o godzinie 7 wieczorem „Trubadur“, opera.

Poniedziałek, 4 października, o godzinie 7 wieczorem „Królowa Jadwiga“, dramat histor., po raz drugi.

Wtorek, 5 października, o godzinie 7 wieczorem „Manewry jesienne“, operetka.

Sroda, 6 października, o godzinie 7 wieczorem „Królowa Jadwiga“, dram. hist. po raz trzeci.

Czwartek, 7 października, o godzinie 7 wieczorem „Manewry jesienne“, operetka.

Piątek, 8 października, o godzinie 7 wieczorem „Papierowy kochanek“, 3 akty z prologiem, po raz piąty.

Koncert. W niedzielę dnia 3 października odbędzie się w kasynie oficerskim Fre-dry 2 koncert p. Coliny Nahlkówny na rzecz Żołnierza Polskiego.

O talencie młodej śpiewaczki świadczą najlepiej recenzje po koncercie, który się odbył w Warszawie. Oto wyjątki: Panna Nahlkówna zasługuje na to, by jedynie dla własnej satysfakcji Warszawianie przyszli posłuchać wytwornej śpiewaczki estradowej, która łączy solidną technikę z prawdziwym artystyzmem.

Gazeta Polska. Interpretacja p. H. świadczy o jej kulturze i dobrze mówi o środowisku z którego przybyła do nas.

Kurjer Warszawski: Jej talent interpretacyjny najlepiej się wydatnia w pieśniach, wykonanych bardzo pięknie.

Widzimy zatem, iż obok pięknego celu czeka słuchaczy prawdziwe zadowolenie artystyczne.

Nowe mogiły.

† Józef Milkowski.

Dnia 25 z. m. zmarł w szpitalu Ujazdowskim wskutek rny postrzałowej czaski Józef L. Milkowski, ostatni z rodu, który

z pokolenia w pokolenie krew swoją i życie składał Ojczyźnie w ofierze.

Pradziadek — Józef Miłkowski pod Kościuszką i Poniatowskim, dziadek Józef w epopeji Napoleońskiej, ojciec Zygmunt (T. T. Jęć) całe życie, słowem i czynem służył sprawie wolności Polski, o której, gdy inni swąpili, on nie swąpiał w najgorszych nawet chwilach.

Zmarły teraz Józef, nosząc w sobie tak silny awanturizm żołnierski, że żadna karjera nie mogła go, wstąpił za lat swych młodzieńczych do wojska, wówczas jedynie mu dostępnego, Legii cudzoziemskiej francuskiej. Przechodząc rozmaite stopnie, walcząc w kolonjach francuskich, spełniając trudne obowiązki żołnierza-administratoza na Madagaskarze, jako pomocnik gen. Gallieni, generał-gubernatora i obrońcy Paryża z wejaj obcej, przeżył Miłkowski w wojsku z drobno-mi przerwami całe swoje życie.

Ojciec ranny w r. 1914 na froncie francuskim, jako dowódca bataljonu karabinów maszynowych, zostaje po wyleczeniu, jako niezdatny do służby frontowej, przeniesiony do służby pozafrontowej, do Ladooshia.

Na wieść o formowaniu się armji polskiej w Syberji, spieszy do niej; po zwolnieniu z obywatelstwa francuskiego i armji francuskiej, wstępuje do 1 pułku strzelców syberyjskich, odbywa całą kampanję syberyjską i nie uznając kapitulacji pułk. Czumy, z całym swym oddziałem, nie tracąc ani jednego żołnierza, przebijają się wraz z pułk. Rumską do Oczbina.

Ztąd po wielu trudnościach, na okręcie angielskim wraz z innymi ludźmi przybywa w lipcu do Gdańska, a w sierpniu już znajdują się na linii bojowej, aby, wierny będąc swemu hasłu, bić największego wroga Polski — Moskale.

Niedługo jednak było dawe Miłkowskiemu „tłuc moskali“ swoimi karabinami maszynowymi. Już 17 sierpnia, prowadząc bataljon do ataku, łamiąc 5 linii nieprzyjacielskich, otoczony zewsząd, przebijają się z powrotem i nowym atakiem, już będąc rannym w głowę kulą karabinową, zdobywa ważną pozycję.

Odmierzony krzyżem „Virtuti militari“, ciężko ranny, przywieziony do Warszawy, zdawał się przychodzić do zdrowia. Tymczasem wrzaska kula zrobiła swoje; tworzący się ropień w mózgu przecięł pasmo żywota dzielnego żołnierza i obywatela Polski.

S. p. Józef Miłkowski w wolnych chwilach od wojenki, pisywał do piśmie zagranicznych studja polityczno-społeczne w sprawach Polski, a wspomnienia swoje z „Wypraw dahomejskiej“, wydał pod tytuł: „Ze wspomnień legionisty“ w Bibliotece dzieł wyborowych.

† Stanisław Obrzud.

W ostatnich dniach czerwca, w walce pod Czernicą koło Płocka, padł — jak już donosiliśmy krótko — ppor. 4 pp. Stanisław Obrzud, bohaterem zgonem swoim stwierdzając miłość Ojczyzny nadewszystko, do ostatniego tchnienia.

Zasadę, które przyświecają jego ojeu, wytrwałemu urzędnikowi i zarazem wysoce utalentowanemu nawielicie — były i s. p. Stanisławowi wskazaniem i wytyczną od lat pachołęcych.

Posostał im wierny, choć kazano mu przywdziać eby masuder, walczył za naszą sprawę; nie sprzeniewierzył im się, gdy z dymów pożaru z kursu krwi bratałej wyłonił się nieuchwytny szpas, niebawem tak realny mirtz powstającej z martwych Polski.

Piław uczeń i zapałem sglębiający tajniki wiedzy, zapalony polski harcerz, z ammuzeum walczył w pamiętnej noc 22 listopada 1918 r. w „odsiery“ naszego grodu, potem widziano go podczas oblężenia Lwowa zawięz w pierwszej linii jego działających i niezauważonych obrońców; śiętko ranny o lasce wraca na front, na chorobę i wywczasu czasu nie miał, gdy Ojczyzna tyle potrzebowała ramion.

At przyszedł kres i za tego pięknego zapałem, nieustraszonoscią i wiarą w przyszłość rycerzyska. Otoczony z oddziałem swoim przez wroga, nie ulakł się przemozy. „Naprzód chłopcy!“ — wołał — „Nie bójcie się!“ I wtedy kula wroga przecięła pasmo młodych lat s. p. Obrzuda.

Porwali go „jego chłopcy“ na ramiona, wynieśli z placu boju, w trzy godziny skonał, swępcę zbielełami usty: „Pamiętajcie chłopcy, nie wpuściecie tu bolszewików, trzymajcie się dzielnie!“

Krótkie było jego życie, zbiegło jednak całe jemu na chwale, odradzającej się Ojczyźnie na pokytak.

Dzieje walk naszych o niepodległość zapiszą i nazwisko s. p. Stanisława Obrzuda złotymi głoskami. m. r.

Tuzurek czy frak.

(P.) Millerand długo się opierał przyjęciu kandydatury na prezydenta rzeszypospolitej. Robił codziennie nowe trudności. Wreszcie w chwili szczeroci powiedział:

— Elzeum jest złota klatką... Obawiam się, że wszedłszy tam, postradam niezawisłość osobistą, która cenę nadewszystko. Peddany tyrańskiej etykiety nie będę mógł nadal prowadzić wygodnego życia rodzinnego. Będę musiał rzucić mój pocelwy tuzurek i pędzić życie we fraku. To nie jest wesołe!

Przyjaciele jego nie mogli przed nieukrytą przykroci, które go czekają. Millerand lubi namiętnie grać w domino i nie zaosi obiadów publicznych. Być może, że nowy prezydent znajdzie chwilę wolnego czasu na partyjkę domina, ale zbyt często krosło jego przy wspelnyam stole rodzinnym będzie puste.

Posatem, zostawsey naczelnikiem państwa, nie będzie się mógł ubierać według upodobania. Nosić dotychczas tuzurek business munda, obecnie skazany jest na ubiór swiatoty, w którym trz ba mówić rzeczy banalne, kłaniać się, uśmiechać, ścisnąć niezajome ręce. Rozumiem, że Millerand mógł się wahać.

Posiawał jednak oświadczył, że nie zamierza być prezydentem malowanym, dla-czegożby nie mógł zachować swego codziennego stroju? Ubiór nie stanowi prezydenta rzaubliki. Warto zwrócić uwagę, że od czasu wojny wszystkie uniformy zostały znacznie uproszczone. Marszałkowie Francji ani chwilę nie mieli zamiaru włożyć kostjanu haftowa-

nego złotem, do którego mają prawo. Nie widuje się piórpuszów generalskich. Oywili i przyimnością naszą miękkie kołnierzyki.

Ta rewolucja w dziedzinie stroju może się nie podobać ludziom, którzy lubą zachowywać dawne decorum, ale mimo to wybiera ona coraz więcej sympatji. Jeden tylko prezydent rzeszypospolitej jest smuszony do noszenia fraka, kó y jest dla niego szatą Dejaniry. Nie może włożyć ani smokinga ani surduta, aby ani na chwilę nie zapomniał o swej niewoli.

Telegramy P. A. T.

Powrót korpusu polskiego ze Syberji.

Gdańsk. Wczoraj przybył do portu w Gdańsku okręt angielski Woroneż, na pokładzie którego powrócił ze Syberji drugi transport zorganizowanego tamże korpusu polskiego. Korona ten po niezłyehanie ciężkich przejściach i walkach z bolszewikami, zdołał częściowo przedostać się przez Syberję do Władywostoku, skąd obecnie wraca do kraju.

Transport ten odebrał admirał Borowski, poczem na pokładzie odbyło się ardu, czyste przywitanie wracających do Ojczyzny tułaczy przez generalnego komisarsza Bpłtej Biesiadeckiego, który przybył w towarzystwie pułkowników sztabu generalnego Kochańskiego i Dowojsy-Soltchuba oraz innych przedstawicieli tutejszych władz polskich.

Do zgromadzonych oficerów i żołnierzy polskich zwrócił się Biesiadecki z serdecznym przemówieniem, wyrażając radość, że jako przedstawiciel Bządu polskiego może pierwszy powitać wracających do Ojczyzny po długoletniej tułaczce na obczyźnie żołni rzy wojskich. Towarzysze wasi — powiedział Biesiadecki — którzy przed wami przybyli do kraju, nie uznali załukonego spoczynku lecz poszli w bój, aby ratować kraj przed wrogiem. Nie wątpię, że i wy wstąpicie w ich ślady, albowiem w jaa nie jest jeszcze ukonczona. Dlatego dla upamiętania czynów waszych, brygada wasza będzie po wasze czasy nosić nazwę brygady syberyjskiej i wnoszę na cześć jej okrzyk: niech żyje!

Na przemówienie to odpowiedział krótkie dowódca oddziału pułk. Głowacki, wyrażając radość z powodu powrotu do Ojczyzny i tak serdecznego na wstępnie przyjęcia.

Imieniem Żołtyzów, którzy tym samym skrzętem wracali do kraju, przemówił major Drdzan, wyrażając radość, iż może stwierdzić

przyjaciół, łącząc oba narody, i wnosząc okrzyk na cześć Polaki.

W odpowiedzi p. Biesiadecki zaznaczył, że z radością wita żołnierzy dzielnej armji lotewskiej. Stosunki przyjaźni między narodami polskim i lotewskim daują się nie od dziś, a w ostatnich czasach stosunki te jeszcze bardziej się zacieśniły. Skoro pertraktacje w Bydse doprowadzą do pokoju, stosunki między obu narodami zacieśniają się jeszcze bardziej, zwłaszcza, iż oba narody łączą nie tylko sympatja, ale i wspelny interes.

Nowy arcybiskup Paryża.

Paryż. Jak donoszą z Rzymu, kardynał Dubois, arcybiskup Normandji, zamianowany został arcybiskupem w Paryżu, w miejsce msgr. Amietta.

Lyon. Radio. Prezydent republiki Millerand złożył wczoraj wizyty ambasadorom Angji, Hiszpanji, Włoch, Belgji i Niemiec.

Naczelnym i odpowiedzialnym redaktorem: STANISŁAW ROSSOWSKI.

Ruch pociągów we Lwowie.

Na główny dworzec przychodzą:

- Z Krakowa 7.30, 7.55, 21.25.
Warszawy (przez Przeworsk) 9.15.
ze Strzja 7.25, 17.35, 16.40 (ze Siczorca).
z Sambora 7.00 10.55.
Halicza 6.30, 21.55.
Rawy ruskiej 16.20 (z Warszawy) 7.20.
Jaworowa 8.55.
Bzuchowiec 7.50, 17.35.

Z głównego dworca odchodzą:

- Do Krakowa 7.40, 21.35, 23.10.
Warszawy (przez Przeworsk) 20.10.
Strzja 7.45 18.30 18.35 (do Siczorca).
Sambora 18.30, 22.30.
Halicza 9.25, 18.40.
Rawy ruskiej 8.10, (Warszawy) 21.00.
Jaworowa 16.05.
Bzuchowiec 6.02, 15.55.

Pociągi poczpieszne oznaczone są cyframi tłustymi.

NADESLANE.

Za te rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Zakład dentystyczno-techniczny FRANCISZEK GLASGAL Lwów, Sykstuska 2.

Teatr "KOPERNIK" wyświetla obecnie salonowy dramat w 4 akt. p. t. „Z LAT MŁODOŚCI“ w głównej roli uroczą ELLEN RICHTER

GEORGES RODENBACH. 10)

DEMON ANALOGJI.

(Ciąg dalszy).

Gdy przechodzi kto tędy, głośniejsz stąpając, już to samo wydaje się czemś nie zwykłym, niemal profanacją. Przeważnie zaś przechodzą tędy ludzie, którzy raczej przesuwają się, jak łabędzie po kanale, niż idą. Właśnie kilku spódnionych przemknęło popospiesznie pod starymi wiazami, gdy Barbara skierowała się ku kościolowi. Tu już rozbrzmiewały organy i śpiewy nabożne.

Weszła razem z innymi.

Mnizki siedziały w stalach, kapuza przy kapucie, białe płócenne krawczeroko rozpostarte, jak strzydła. Tam, gdzie przez witraże przecisnął się promień słońca, rzucał on na tę białość placki czerwone i białe.

Barbara z zardocem ią spogledała na sreregi mniszek, klęczących i zamodlonych, obliębnie Chrystusa, a do siebie Bozycy. Drżeniem przejmowała jej serce nadzieja, że może kiedyś i ona zaliczona będzie do rzędu sióstr wielebnych...

Na razie zajęła Barke miejsce wcale daleko od stal, obok innych poboznych: starców, dzieci, rodzin, otrzymujących schron w pustych budynkach wymierającego klasztoru Beghinen. Nie umiając czytać, Barbara odmawiała koronki. Modliła się przykładnie, podnosząc jednakowoż od czasu do czasu oczy na siostrę Rozalję, swą krewnia-

czkę, zasiadającą w chórze na drugim zaraz miejscu po metce przełotonej.

Jakże piękny był kościół w blasku świec jarzących! Już przed mszą Barbara nabyła u siostry zakrysijanki jedną świeczkę woskową i oto ofiara starej dziewczki zapłonęła wnet obok innych.

O, jaka szerokią ciałę się tutaj! Ile słusznosci było w słowach księży, że kościół — to dom B'zy! Czuło to się zwłaszcza w tutejszym klasztorze, gdzie siostry w chórze śpiewały harmonijnie, kojąco, jak chyba śpiewają sami aniołowie.

Ni-strudzenia, z coraz żywszą rozkoszą wsłuchiwała się Barbara w tony pieśni tak czyste, jak światło rozpostarte płótno.

Wreszcie Msza skończyła się i światła pogasły. Białe kapuzy kobiet poruszyły się gagle i począły uchochnić z kościola, jak stado spłoszonego ptactwa, aby przemieść się na trawnik, nad którym unosiły się podobne do mew przed odlotem Barbara w przyzwitem oddaleniu szła za siostrą Rozalją, swą krewniaczką. Należało przede-ż zamaifestować respekt, jaki tywała dla zakornicy.

Dopiero gdy siostra Rozalja znikła za furką klasztorną, Barbara przystąpiła kroku i w chwilę później znalazła się również w głębi budynku.

Siostry w Beghinen mieszkają w domach, z których składa się gmina klasztor na — tu po dwie, trzy, tam po piętnaście nawet dwadziestu razem. Dom, w którym mieszkała siostra Rozalja, należał do największych. Gdy Barbara weszła, zbiegły się wszystkie siostry i rozpoczęła się pogawędka, często gęsto — choć to było zaraz po po-

wrocie z kościoła — przepłasnana wesołym śmiechem. Dzieło się to w wielkiej pracowni klasztornej. Z powodu dnia świątecznego krosna i kosze z materiałami usunięto w kąt. Kilka mniszek przechadzało się po przyległym ogródku, oglądając, czy kiełkują nasiewki i jak prasimowały krasceki bukszpanu? Inne, przeważnie młodsiutki, pokazywały sobie nawzajem otrzymane podarki: jaśa wielkonożne i słodycze.

Barbara czuła się nieco onieśmieloną i poszła za krewniaczką przez izby mieszkalne do parlatorjum, do którego napływały inne także kobiety przybyłe w odwiedziny. Bała się uchochnić za intruza. Z biciem serca rachowała na zaproszenie do stołu, jak to było w zwyczajn. Ale co będzie, jeśli natłok gości za wielki i dla niej miejsce już nie stanie?

Nieprędaż też uspokoiła się, at siostra Rozalja przyszła, by zaprosić ją imieniem przełotonej. Krewniaczka jednak oddaliła się zaraz potem, powiadając, że jest bardzo zajęta. Każda bowiem z mniszek w Beghinen musi kolejno przez tydzień zajmować się gospodarstwem.

— Po jedzeniu pomówimy z sobą — rzekła siostra Rozalja, odchodząc. — Zwłaszcza, że mam ci coś ważnego do powiedzenia.

— Coś ważnego? — z przerażeniem pochwyliła Barbara. — Ależ w takim razie powiedz mi zaraz!

— W tej chwili nie mam czasu — później.

Znikła w korytarzu, pozostawiając Barbarze przerażenie.

Coś ważnego? Co to być mogło? Nie szczęście? Ależ siostra Rozalja nie miała na świecie, z czem byłaby związana, krom starej krewnej.

A więc rzecz musiała dotyczyć jej samej, Barbary. Co jednak mogła jej być zarzucić? O co ją oskarżano? Nie oszukała nigdy nikogo o złamany szeląg. Przystępując do spowiedzi w kłopotie była, gdy nie wiedziała, jakie przypisać sobie grzechy.

Więc popadła w ogromny niepokój. Siostra Rozalja wypowiedziała niepokojące słowa tak pośpiesnie, omal że nie surowo. I otóż cała radość dnia świątecznego zepsuta! Nie miała najmniejszej ochoty do śmiechu, który zlatywał z grona zebranych, nie miała odwagi wmięszać się w to grono, zajęte rozmową, przegledaniem zakrętych koronek i t. d.

Siadła na boku na krześle i rozmyślała nad tajemniczym powiedzeniem siostry Rozalji.

Wśród tego w podłunym refektarzu zaczęto siadać do stołu i zabrzmieli słowa modlitwy przed jedzeniem Barbara mało co jadła. Nawet apetyt ją opuścił. Natomiast inne z przybyłych kobiet, pucelowane, zdrowe, jak rydz raczyły się prawdziwie do świątecznemu. Dla ukożenia dnia solennego podano nawet wino, ciężkie, słodkie, wino z Sours. Barbara wypila nalaną szklanicę — w nadziei że smakowitym trunkiem zalcie robaka. To jednak nie udało się. Tylko głowa ją rozboleła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Różne obwieszczenia

C. 433/20. Przeciw niewiadomym z życia i z miejsca pobytu Wasylowi Haudyk i Janowi Strusińskiemu, z Beuchwała, wniósł Stefan Leszczyszyn do sądu tutejszego pozew o uznanie i wpis prawa własności. Na podstawie pozwu wyznaczona została audjencja do ustnej rozprawy na dzień 30 września 1920 r. na godz. 9 przed południem w poniżej wymienionym sądzie biuro nr. 11. Celem strzeżenia praw niewiadomych z życia i miejsca pobytu Wasyla Haudyka i Jana Strusińskiego ustanawia się kuratorem ad actum Stefana Haudyka w Bruchnalu.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomych z życia i miejsca pobytu Wasyla Haudyka i Jana Strusińskiego w rzeczowej sprawie, na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sami się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Jaworów, 14 września 1920. (8831 3-3)

Konkursa

L. 1388/920 (8836 2-3)
Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia stałej posady lekarza salinarnego przy zarządzie państwowej żupy solnej w Kosowie, ogłasza się niniejszym konkurs z terminem wnoszenia podań do dnia 15 listopada 1920 r.

Do tej posady są początkowo przywiązane pobory X. klasy rangi urzędników państwowych łącznie z przepisami dodatkami, aprowizacja o ile ta będzie przeznaczona dla personelu żupy solnej, ryczałt na konie, pobór materiału opałowego według normy dla urzędników salinarnych za opłatą podwojonej ceny zakładowej, systemizowany deputat soli, tudzież prawo do emerytury względnie zaopatrzenia wdowy i sierot.

Instrukcja określająca obowiązki lekarzy salinarnych jest do przejrzania w godzinach urzędowych w kancelarii zarządu państwowej żupy solnej w Kosowie.

Ubiegający się o posadę lekarza salinarnego mają wnieść podania zaopatrzone odpowiednimi załącznikami, curriculum vitae, jak też oświadczeniem, że obnajemieni z obowiązującą instrukcją dla lekarzy solni wprost do zarządu państwowej żupy solnej w Kosowie w powyżej podanym nieprzekraczalym terminie.

Podania później wniesione, lub nieodpowiadające warunkom konkursu nie zostaną uwzględnione.

Wynik konkursu zatwierdza dyrekcja państwowych zakładów salinarnych w Krakowie, której przysługiwa prawo zapewnienia do wolnego wyboru między kandydatami.

L. 97 ex 1920/21 (8853)
Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady sługi stałego jako laboranta przy katedrze farmakologii i farmakognozji Uniwersytetu rozpisyje się niniejszym konkurs z terminem do dnia 31 października 1920.

Do posady tej są przywiązane pobory następujące:

Uzyskane ustawą z dnia 25 stycznia 1914 r. Dz. u. p. Nr. 16 płaca i dodatek aktywalny: prawo do poboru odzieży służbowej, lub relinum na odzież służbową, oraz ewentualne prawo używania mieszkania w naturze w budynku zakładowym, za co jednak będzie stracona połowa aktywalnego dodatku.

Do obowiązków laboranta należeć będzie:

Utrzymywanie wszystkich aparatów szklanych i metalowych w czystości, utrzymywanie preparatów makro- i mikro-skopowych farmakognostycznych w należytym porządku, przygotowywanie odczynników chemicznych, składanie aparatów potrzebnych do wykładów i badań naukowych, umiędzianie obchodzenie się z operowaniami zwierzętami, czuwanie nad kotłem parowym i aparatem destylacyjnym, tudzież nieustająca piecza nad urządzeniem gazowym, wodociągowym i elektrycznym, uskutecznianie drobnych napraw w tych urządzeniach, według wykonywania wszystkich poleceń dawanych przez dyrektora Zakładu lub tegoż zastępcę.

W podaniach swych winni kandydaci wykazać dokumentami:

1. należytą znajomość pisania i czytania w języku polskim,

2. fizyczne uzdolnienie do spełniania swoich obowiązków, a to przez przedłożenie świadectwa lekarskiego,

3. wiek i stan, tudzież swe dotychczasowe zatrudnienie i zachowanie się,

4. że posiadają pewną biegłość i doświadczenie w obchodzeniu się z urządzeniami laboratorjum naukowego,

5. że posiadają znajomość rzemiosła ślusarskiego.

Podania należy wnieść w terminie powyżej oznaczonym do Senatu Akademickiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Jeżeli kandydat zostaje w służbie publicznej, powinien podanie wnieść za pośrednictwem władzy przełożonej.

Z Senatu Akademickiego
Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Lwów, dnia 29 września 1920. (8853)

Amortyzacje

Nr. XII. 480/20/A. Umorzenie. Na wniosek p. Władysława Trzciak zamieszkałej w Krakowie ul. Mikołajska 20. Zarządza się postępowanie celem umorzenia księżeczki wkładowej Powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie Nr. 114.910 na kwotę 404 kor. 48 hal. obejmującej a którą z mieszkania skradziono.

Wzywa się zatem posiadacza tej księżeczki aby zgłosił swe prawa w ciągu jednego roku od daty edyktu, gdyż w przeciwnym razie po upływie tego terminu księżeczka wymierzona pozbawiona będzie znaczenia.

Sąd powiatowy cyw. Oddział XII.
Kraków, dnia 20 lipca 1920. (8820 3-3)

Kuratele

P. XI. 61/20/3. Ogłoszenie pozbawienia własności. Uchwala sądu powiatowego cywilnego w Krakowie z dnia 10 maja 1920 l. ex. L. XI. 3/20/3 pozbawiono częściowo własności Kazimierza Cieślewicza, zamieszkałego w Bienczycach, a to z powodu nieudolności umysłu. Kuratorem ustanowiono Władysława Cieślewicza z Bienczych.

Sąd powiatowy cyw., Oddz. XI.
Kraków, dnia 10 maja 1920. (8821 1-3)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. 56/20 (3) Hryńko Paszko syn Jakóba i Katarzyny, rel. gr. kat., rolnik, urodz. 20 czerwca 1889 w Budzie i tamże zamieszkały, ożeniony 21 lutego 1911 z Katarzyną ze Swirskich, służył w ostatniej wojnie austr. w wojsku austr. i we wrześniu 1917 znajdował się jeszcze na froncie włoskim i wysłał stamtąd list do żony. Od tego czasu zaginęła o nim wszelka wiadomość. Świadek Leon Thune zaprzysiężony zeznał, że służąc z nim razem i spotykając się często wie, iż tenże we wrześniu 1917 wyszedł z innymi na patrol nocny i z tego patrolu z 3 innymi już nie wrócił. a w kompanii jego na zapytanie powiedziano, że został zabity. Także sierżant Piotr Perhaj z tego samego pułku stwierdził w karcie korespondencyjnej do żony Hryńka Paszko nadanej za pocztą połową 529 dnia 25 października 1917, że Hryńko Paszko został zabity 18 września 1917 w dwa dni po powrocie z urlopu.

Gdy zatem nie ma powodu wątpić o śmierci Hryńka Paszko, przeto na wniosek żony wdrąta się postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwa zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby do dnia 31 grudnia 1920 ukłoniło sądowni lub p. dr. Schüßlowi adwokatowi w Brzeżanach, którego ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego — wiadomości o zaginionym, którego równocześnie się wzywa, by w powyższym oznaczonym czasie zgłosił się w sądzie lub w inny sposób dał znać o sobie.

Po bezskutecznym upływie tego czasu-kursu na ponowny wniosek sądu rozstrzygnięte zostanie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, 12 maja 1920. (8838)

T. 198/20 (2). Oduł Iwan syn Michała, rolnik, rel. gr. kat., urodz. 28 lutego 1899 w Wierzbowie, tamże zamieszkały, ożeniony 13 maja 1912 z Marią Duda zachorował w październiku 1919 według zaprzysiężonych zeznań Stefana Leszczyszyna jako żołnierz wojska uformowanego przez Ukraińców. a to szpitali wartowniczej koło Daryżny na Ukrainie do szpitala epidemicznego w Kierniesznej tam umieszczony w sali śpiącej z siołą Leszczyszyna przez niego poznany. W parę dni później przeniesiono go do celu skapania go do budynku drugiego w szpitalu, lecz stamtąd już nie wrócił, a na drugi dzień zawiadomił Leszczyszyna żołnierz ze służby sanitarnej, że Iwan Oduł umarł, a inni towarzysze szpitalni opowiadali Leszczyszynowi, że Iwana Duda pochowano na cmentarzu w Darżnie. Gdy Leszczyszyna po wyzdrowieniu zgłosił się do swego oddziału zawiadomił go urzędujący sierżant, że w tym samym szpitalu umarło na tyfus czterech, a między nimi i Iwan Oduł.

Gdy nadto od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości, przeto stwierdzonem jest dostatecznie fakt jego śmierci. Wobec braku na to dokumentu publicznego na wniosek Marii Odułowej wdrąta się postępowanie, celem ustalenia dowodu śmierci Iwana Oduła, zszłej w Kierniesznej na Ukrainie w październiku 1919.

Ktoby miał o nim wiadomość, a ewentualnie on sam winien donieść to sądowi do dnia 30 listopada 1920.

Po tym dniu sąd rozstrzygnie sprawę bez wniosku ponownego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, 13 czerwca 1920. (8936)

T. 97/20 (3). Prokop Łatak syn Olekay, rolnik gr. kat., urodzony 27 lutego 1880 w Ozartorji i tam zamieszkały, ożeniony 7 lutego 1904 z Marią z Laszków, został jako żołnierz austrjacki w ostatniej wojnie austr. na froncie bojowym na Wołyniu w r. 1914 lub 1915 ranny i odniesiony do szpitala wojskowego, gdzie zajętemu tam służbom żołnierzowi Maksymowi Zaczyszynowi wręczył do oddania żonie pewną gotówkę. Od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości, a Tow. Czerwonego Krzyża zawiadomiło żonę jego w lipcu 1915 kartką korespondencyjną, wprawdzie zaginioną, lecz której treść stwierdzili pod przysięgą Oleksa Salij i Ma ja Nykolya, że Prokop Łatak zginął z rasy otrzymanej w pierś i został pochowany w jakiejś w karcie podanej miejscowości i w czasie pewnym również tamże podanym. Niema więc powodu po wątpiewać, że rzeczywiście zmarł, zatem na wniosek jego żony wdrąta się postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwa jego za rozwiązane, ustanawia się p. adwoka dr. Schüßla w Brzeżanach obrońcą wężła małżeńskiego.

Każdego ktoby miał o Prokopie Łataku wiadomości wzywa się, by doniósł sądowi do dnia 31 grudnia 1920 r., jego zaś ewentualnie samego, aby do tego dnia w sądzie zgłosił się lub w inny sposób dał znać sądowi o sobie.

Po tym dniu sąd orzeknie stanowczo w sprawie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, 14 maja 1920. (8829)

T. 136/20 (3). Karol Popiel kancelista sądowy w Przemyślanach zamieszkały, urodz. w Hanaczowie 7 lutego 1872, cześniowy 8 lipca 1911 z Heleną z Megińskich, jako żołnierz austr. dostał się w r. 1915 pod Przemyślem do niewoli rosyjskiej, przebywał jako jeńca w Saratowie, stamtąd wysłał do czerwca 1917 listy do żony, tam zachorował na pogrosywny paraliż, oddany został do kolonii psychiatrycznej w Saratowie i tam umarł w lipcu lub sierpniu 1917. Stwierdził to jako świadek Leon Dudzik, kancelista poczty w Mostach Wlezkich, który aż do jego ostatniej choroby mieszkał z nim w jednym pokoju przez lat dwa, a który wiadomość o śmierci Karola Popiela ma z wycyżtanego przez siebie samego pośmiertnego zawiadomienia, nadanego urzędowo do kierownika obrotu jeńców i który wreszcie zawiadomił żonę Karola Popiela i zajmował się spieniężeniem ruchomości i przesłaniem przy Karolu Popielu samym zaletzionych pieniędzy wówie przez komitet norwegijski Czerwonego Krzyża. Gdy nadto od sierpnia 1917 nie ma już wiadomości dotychczas o Karolu Popielu, przeto na wniosek żony jego wdrąta się postępowanie celem uznania za zmarłego, a małżeństwa jego za rozwiązane. Obrońcą wężła małżeńskiego ustanawia się adw. dr. Schüßla w Brzeżanach.

Ktoby miał wiadomość o Karolu Popielu, a także ewentualnie on sam winien donieść to sądowi do 31 grudnia 1920.

Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, 26 maja 1920. (8830)

T. 79/20 (3). Michał Suszyński syn Stefana i Katarzyny, urodzony w Żolobku, powołany został do wojska w r. 1915 jako żołnierz 45 pp. Walczył na froncie rosyjskim. Na wiosnę 1916 dostał się do niewoli rosyjskiej. Od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Michała Suszyńskiego miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnemu adw. dr. Słackce w Sanoku w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 maja 1921 roku. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go za ponowny wniosek Anny Suszyńskiej za zmarłego, a jego małżeństwo z Anną za rozwiązane.

Kuratorem nieobecnego i obrońcą wężła małżeńskiego mianuje się adw. dr. Wojciecha Słackę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 16 sierpnia 1920. (8595)

T. 130/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Regina z Rydzaków Kostusiowa z Biskowic wzięła o uznanie Tomasza Kostusia, męża jej za zmarłego. Z zeznań świadka Michała Peteli wynika, że Tomasz Kostus jako żołnierz b. armii austro-węg. pewnego dnia w jesieni 1914 w potyczce z Rosjanami koło Rozwadowa nad Sanem trafiony kulą w głowę, padł na miejscu zabity.

W myśl ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. wdrąta się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzieleno sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Filipowi Finsterbuschowi w Samborze wiadomości o powyższym wymienionym.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, 1 maja 1920. (8703)

T. 77/20 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Julia Łazorkowa wniosła o uznanie męża jej Hrynia Łazorky za zmarłego, a związku małżeńskiego z nim zawartego za rozwiązane. Z zeznań świadków Tomasza Kisiala i Iwana Potoczniaka wynika, że Hryń Łazork przetrwał w niewoli rosyjskiej i na wiosnę 1918 ciężko zachorował.

Gdy zachodzi podejrzenie, iż Hryń Łazorky umarł, przeto wdrąta się w myśl ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Goldbergowi w Samborze wiadomości o powyższym wymienionym.

Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 października 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.
Sambor, 8 maja 1920. (8704)

T. 353/19. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego zaginionego. Andrzeja Wirsiak syna Mikołaja, urodzony 31 sierpnia 1889 i zamieszkały w Mołotkowie Sp. Sołotwina, odszedł podczas ogólnej mobilizacji w r. 1914 jako forszpan (podwoda) z wojskami austr. i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 i 129, przeto zarządza się na wniosek Anny Wirsiak w Mołotkowie Sp. Sołotwina postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub p. Teodorowi Kisłakowi wiadomości o powyższym wymienionym.

Andrzeja Kisłaka wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 października 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, 27 lipca 1920. (8768)

DONIESIENIA PRYWATNE

COLOSSEUM

codziennie o godzinie 7-30. Wspaniały nowy program! **MIRJAM**, cuda faktów indyjski h. — **2 AXLE**, gimnastyka na barach, — **SATANELLO**, art. Mafisto. — **FERRY**, wirtuoz muzyk. — **NOWY DON JUAN**, farsa. — **BALET W OROZIE CYGANÓW!** Dąbrowska, Bolsh', Michalska, Selwyn. W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4-tej i 7-30. — Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. Gabrjela, ul. Legionów 1. 3.

BANK MAŁOPOLSKI S. A. W KRAKOWIE

Rynek Główny, 1. 25.

przedtem

BANK GALICYJSKI DLA HANDLU I PRZEMYSŁU.

Podwyższenie kapitału akcyjnego z sumy kor. 60,000.000 na 160,000.000 czyli Mk 112,000.000 przez emisję nowych 250.000 sztuk akcji po 400 t. j. Mk 280 im. wart.

Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Banku Małopolskiego w Krakowie, uchwaliło dnia 22 czerwca 1920 podwyższenie dotychczasowego kapitału akcyjnego z sumy kor. 60,000.000 na kor. 160,000.000 przekazując Radzie Zawiadowczej określenie terminu, oraz ustalenie szczegółowych warunków dla emisji tychże akcji.

Na podstawie tego upoważnienia uchwaliła Rada Zawiadowcza podnieść kapitał akcyjny Banku na razie o kor. 84.000.000 t. j. Mk 58,000.000 czyli do wysokości kor. 144.000.000 czyli Mk 100,800.000 przez emisję nowych sztuk 210.000 pełnowpłaconych akcji po kor. 400 czyli Mk 280 im. wart.

Objęcie większości nowo wydać się mających akcji zostało już z góry zapewnione, a na pozostałą resztę rozpisuje się po myśli uchwały z zastrzeżeniem zatwierdzenia Rządu.

SUBSKRYBOJĘ

na warunkach niżej podanych, a mianowicie:

1. Dotychczasowym akcjonar. przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcji w ten sposób, iż za 3 stare akcje pobrać mogą 2 nowe.
2. Przy korzystaniu z prawa poboru należy przedłożyć stare akcje lub kwity tymczasowe, względnie potwierdzenia kasowe, które zostaną zaraz zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonanego prawa poboru.
3. Prawo poboru wykonane i zgłoszone być może najpóźniej do dnia 25 października 1920 pod rygorem utraty tego prawa.
4. Kurs emisyjny nowych akcji wynosi Mk 400 dla dotychczasowych akcjonariuszy, wykonujących prawo poboru, zaś Mk 450 dla nowych akcjonariuszy.
5. Przy zgłoszeniu uiszczyć należy gotówką całą cenę kupna wraz z 6 pro. odsetkami od ceny kupna od 1 lipca 1920 do dnia zapłaty.
6. Repartyję nowych akcji przeprowadzi Dyrekcja Banku wedle swego swobodnego uznania.
7. Nowe akcje wydane będą akcjonariuszom po zawiadomieniu o przydziale akcji w swoim czasie i po skonfekcjonowaniu sztuk, za zwrotem potwierdzenia kasowego na uiszczoną wypłatę.
8. Na wypadek nieprzydzielenia akcji Bank zwróci wpłacone kwoty wraz z odsetkami w wysokości 3 pro.
9. Nowe akcje uczestniczą w zyskach Banku począwszy od dnia 1 lipca 1920.
10. Zgłoszenia subskrybcyjne na nową emisję akcji przyjmują do dnia 31 października 1920.

W Krakowie: Bank Małopolski S. A. Rynek Główny 25, Filja Polskiego Banku krajowego, Filja Polskiego Banku Przem. Filja Akc. Banku hipoteczn. Filja Ziemskiego Banku Kredytowego, Filja Banku Handlowego w Warszawie,

W Warszawie: Oddział Banku Małopolskiego ul. Marszałkowska 154, Bank Handlowy, Bank dla handlu i przem. Bank Związku Ziemian. Polski Bank Krajowy, We Lwowie: Polski Bank Przemysłowy, Akc. Bank Hipoteczny, Ziemski Bank Kredytowy,

Oddział Banku dla handlu i przemysłu, Oddz. Banku Dyskont. warsz. **W Bielsku:** Śląski Bank Eskontowy, **W Tarnowie:** Oddz. Banku Małopolskiego ul. Krakowska 8. **W Wiedniu:** Austriacki Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu.

W I N A

węgierskie i austriackie

PO NAJNIZSZYCH CENACH POLECA - -
Handel Herbaty i Kawy
EDMUNDA RIEDLA
WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO L. 3.

FUTRA

wszelkiego rodzaju, kolie, zarękawki. Płaszcz damskie wykonuje solidnie

Pracownia futer Andrzeja Kuźmińskiego
Lwów, ulica Kopernika L. 5.
Kupuje futra, płacąc najwyższe ceny i przyjmuje do komisowej sprzedaży. — Kilka futer okazynie do nabycia. Płaszcz pluszowy obłożony popielicami.

2882 LEKARZ - DENTYSTA 6-52
Dr. Jakób Owiński
Pracownia dentystyczna - techniczna ul. Halicka 1. 21.

Kartofle, kapustę
oraz zboże pozakontyngentowe
dostarcza wagonowo

„POLIMEX“ Polski Związek Handlowy
Lwów, plac Marjański L. 5.

Damskie, męskie i dziecięce kapelusze, hurtownie i częściowo, stare przerabiam na najnowsze fasony
Tworzyński gener. zast. Pierwszej parowej fabryki Tow. kapeluszników, składnica Lwów, Kościelna 8, gmach Izby rękodzielniczej.

Kapelusze męskie, damskie i dziecięce przyjmuje do przerabiania i farbowania po niskich cenach
Karol Weiss, Lwów, Demiankańska 5. W koniecznych wypadkach przerabia w ciągu 24 godzin.

Nowoczesne fotografie wykonuje
Zakład „H E N E R A“
we Lwowie, ul. Korallnicka L. 4. (boczna Akademickiej i Zimorowicza).

STAMPILIE kauczukowe i metalowe - wykonuje najtaniej RYTOWNIK
J. Goldgeier, Lwów, Sykstuska 17.

Fotografie do legitymacji od 5 Mk. wykonuje się zaraz.
Dzieci szkolne i wojskowi mają zniżkę.
Powiększenia Tabla grupy poleca najtaniej „Technicum“ Lwów, Jabłonowskich 2.

Plugi motorowe, Locomobile, Motory naprawia, wysyła monterów „Pilot“, Lwów, Batorego 4.

Kapelusze, czapki i futra przyjmuje do odnawiania
W. Amis, Lwów, Skarbkowska 5

Kupuje meble w każdym stanie, oraz inne przedmioty. Hnatyszyn, Madeckiego 1. 4.

Czas odnowić przedpłatę!

Akcyjny Bank Hipoteczny

we Lwowie.

FILJE:
w Krakowie, w Czerniowcach, w Tarnopolu,

EKSPOZYTURY:
w Stanisławowie, w Podwoleczyskach, w Nowosiółce.

Kapitał akcyjny 30,000.000 kor. Rezerwy 21,629.100 kor.

KANTOR WYMIANY przyjmuje zgłoszenia na 5 pro. Polską Pożyczkę Państwową na oryginalnych warunkach kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc prowizji

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacji co do pewnej i korzystnej lokacji kapitałów. Kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizji. **Ubezpieczenie** losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział Depozytowy

przyjmuje wkładki na książeczki na rachunek bieżący i książeczki oszczędnościowe począwszy od Mp. 300. Kwoty do Mp. 2000 wypłaca bez wypowiedzenia

Schowki Depozytowe

wynajmuje za opłatą roczną.

Przedruku nie płacimy.

Bank Zaliczkowy w Jasle, stow. zar. z ogr. poręką w likwidacji.

Walne Zgromadzenie

Banku Zaliczkowego w Jasle, stow. zar. z ogr. por. w likwidacji odbędzie się dnia 17 października 1920 o godz. 4 po poł.

w sali Kasy Rękodzielniczej

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2. Sprawozdanie likwidatorów z czynności za czas od objęcia likwidacji. 3. Sprawa wynagrodzenia likwidatorów i interpelacje. Likwidatorzy. 8351.

podm. Józefa Ziemińskiego.

Materiały potrzebne do likwidacji

Kupujcie

4% Polską Pożyczkę P

Z Drukarni Wł. Les